

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Konferencja słowiańska.

Kto bliżej obserwował dzieje pierwszej i drugiej Dymy i stawiającego w nich pierwsze swe kroki konstytucjonalizmu rosyjskiego, z początku pełnego świeżych nadziei i oświecającego śmiałością swych wystąpień, a już w dwóch niespełna latach budzącego litość swą bezsilnością, ten musiał jako naczelną cechę psychologiczną liberalnych społeczeństwa rosyjskiego żywiołów dostrzedz dziwny jakiś pośpiech we wszelkich poczynaniach, na początku każdej roboty optymizm bezgraniczny, wyrażający się między innymi w skłonności do stawiania wszelkich planów odrazu w kolosalnych rozmiarach, a jednocześnie ustępowanie przed pierwszymi zaraz trudnościami, ogromnie łatwe przechodzenie od skrajnego optymizmu do równie skrajnego pesymizmu. I bodaj czy nie w tym braku duchowej równowagi rosyjskiego społeczeństwa leży główna, właściwa przyczyna tymczasowej przegranej liberalnych jego z ostatnich lat porywów.

Wrażenia te przypomniały się nam z okazji zachowania się prasy rosyjskiej obecnie w sprawie projektowanego zjazdu słowiańskiego.

Do Petersburga przyjechali przedstawiciele czeskich, słoweńskich i staroruskich posłów w wiedeńskiej Radzie państwa, aby jako bezstronni w sporze polsko-rosyjskim pośrednicy zaproponować reprezentantom społeczeństwa rosyjskiego i polskiego, dwóch najsilniejszych narodów słowiańskich, bez których żadna akcja solidarności słowiańskiej nie jest możliwą, zjechanie się w Pradze wraz z przedstawicielami innych narodów słowiańskich dla omówienia aktualnej dziś wobec rosnącej siły germańskiego naboru sprawy ściślejszego między słowiańskimi narodami porozumienia, przedewszystkiem zaś wszechsłowiańskiego zjazdu.

Przedwstępne w tej mierze rokowania w Petersburgu miały charakter narad poufnych. Także charakter miała mieć i projektowana konferencja w Pradze.

Poufność tych przygotowawczych narad była wprost niezbędną już choćby z tego względu, że przecież dopiero na konferencji praskiej ma być rozstrzygnięciem pytania, czy w ogóle jawna manifestacja solidarności słowiańskiej jest w dzisiejszych warunkach pożądana.

Zresztą powszechne doświadczenie poucza, że nie ma nic niebezpieczniejszego dla wszelkiej poczynającej się akcji politycznej, nieco więcej skomplikowanej natury, jak przedwczesne jej rozgłoszenie, zanim program jej nie został jeszcze ustalony, zanim nawet zasadnicza jej koncepcja ściśle jest już sformułowana.

Prasa rosyjska nie umiała jednak zachować koniecznej w tym wypadku rezerwy. Publicyści rosyjscy, któ-

rzy brali udział w poufnych w Petersburgu obradach, nie umieli powstrzymać się od podzielenia się natychmiast ze swymi czytelnikami wrażeniem tych obrad. A związani poufnością, uczynili to w formie nie ścisłych sprawozdań, lecz raczej fejletonowych artykułów, i z tą nerwową pochopnością do stawiania od razu daleko sięgających planów, do przeceniania każdego słowa, zapowiadającego możliwość lepszej przyszłości, do traktowania świtów, daleko na horyzoncie się dopiero ukazujących, jakoby promieni ożywczego już światła, które charakteryzuje całą wogóle psychologię polityczną obecnego społeczeństwa rosyjskiego.

I poczęły kursować w prasie rosyjskiej fantastyczne wieści o złożonej jakoby przez prezesa Koła polskiego p. Dmowskiego formalnej deklaracji „bezwarunkowego solidaryzowania się Polaków z całą słowiańszczyzną, a przedewszystkiem z państwem rosyjskiem i jego mocarstwowymi interesami”.

Wieści te wywołały w części naszego społeczeństwa zaniepokojenie. Wprawdzie każdy, kto chciał i umiał chłodno rozważać rzeczy, powinien był być z góry pewnym, że oświadczenie prezesa Koła musiało mieć inne brzmienie, że słowa jego oznaczać jedynie to mogły, iż naród nasz, walcząc o swój byt przeciw Prusom, tem samem walczy o byt całej słowiańszczyzny, że ze sprawą więc polską łączy się ściśle, bezwarunkowo sprawa ogólnosłowiańska.

Lecz społeczeństwo nie składa się z samych tylko żywiołów rozważnych i spokojnych. Więc też, aby położyć wszelkim nieporozumieniom i wszelkiemu zaniepokojeniu opinii koniec, „Głos Warszawski” ogłosił we wczorajszym numerze autentyczny tekst przemowy posła Dmowskiego, jakoteż ściśle z przebiegu odnośnej konferencji sprawozdanie.

Przebieg dyskusji, według autentycznych informacji „Głosu Warszawskiego” był następujący:

Dr. Kramarz, który zainaugurował dyskusję i w dalszym ciągu starał się nią kierować, dał szeroki pogląd na obecne położenie międzynarodowe, na położenie ludów słowiańskich i na tem też scharakteryzował nowe postulaty i nowe usiłowania w ruchu słowiańskim. Podkreśliwszy silnie, że Słowianie austriaccy w polityce swej stoją bezwzględnie na gruncie przynależności do państwa austriackiego i jego interesów, określił nowe dążenia słowiańskie, jako dążenia każdego z narodów słowiańskich do samostannego, szerokiego rozwoju, w przeciwieństwie do dawnego panslawizmu, który całą Słowiańszczyznę chciał zlać w jedną całość. Zadania nowego ruchu słowiańskiego — to przedewszystkiem współdziałanie na polu kulturalnem, ekonomicznem i ma-

jące na celu uczynienie z każdego narodu słowiańskiego jaknajwiększej siły, pomyślenie się rozwijającej i zdolnej stawiać czoło obcym wpływom.

W dalszym ciągu mowca określił znaczenie narodu polskiego dla całej Słowiańszczyzny. Żyjąc na rubieży świata niemieckiego i wystawiony na silne zamachy niemieczyny, naród polski w swej walce jest szermierzem całej Słowiańszczyzny i wszystkie ludy słowiańskie zainteresowane są w tem, ażeby nie uległ on w tej walce, ażeby naciskowi niemieczyny przeciwstawił jak największą siłę, własną siłę narodową.

Z tego stanowiska najpilniejszą sprawą jest uregulowanie kwestyi polsko-rosyjskiej, ucisk bowiem Polaków w państwie rosyjskiem jest główną tamą rozwoju sił narodu polskiego.

Polacy dawniej liczyli na pomoc zachodnich mocarstw w odbudowaniu państwa polskiego, później, podczas konfliktu trójprzymierza z Rosją, wysuwana była myśl utworzenia małego państwa polskiego, jako buforu przeciw Rosji. Dziś, przy obecnym położeniu międzynarodowem, jasne jest dla wszystkich, a i dla Polaków niemniej, niż dla innych, że taka kombinacja jest niemożliwą i że byłaby dla nich szkodliwą. Dla Polaków dziś jest potrzebna silna Rosja. Ale i dla Rosji, jeżeli ta chce dalej patrzeć w przyszłość i rozumieć grożące jej niebezpieczeństwa, potrzebny jest silny naród polski, rozwijający na swoim gruncie taką kulturę i taki dobrobyt ekonomiczny, ażeby mógł się przeciwstawić wysokiej kulturze, napierającej nań z Zachodu.

Te siły może rozwinać naród polski tylko sam, tylko własną pracą i własną organizacją, tylko na gruncie samostannego rozwoju narodowego. Dlatego kwestya polsko-rosyjska musi być rozwiązana na gruncie przynależności Polaków do państwa polskiego, prawa do zajęcia się swojemi potrzebami, do zagospodarowania się u siebie, prawa do szerokiego samostannego państwa na własnym gruncie, przy zupełnem uznaniu języka polskiego w urzędzie, sądzie i szkole od najniższej aż do uniwersytetu włącznie. Państwo powinno zatrzymać sobie to, co jest niezbędne do zachowania jego siły i jednoci, a więc armię, finanse, taryfy, pocztę i telegrafy i t. d. — reszta powinna być pozostawiona Krajowi, powinna leżeć na pieczy narodu polskiego. I tak kwestyę można rozwiązać, jeżeli zapomnimy przeszłość, której wspomnienia nam przeszkadzają.

Przy takim postawieniu rzeczy państwo będzie miało zapewnioną potęgę, a naród polski wszechstronne warunki kulturalnego i narodowego rozwoju — co jest właśnie postulatem przyszłości Słowiańszczyzny.

Przemówienie R. Dmowskiego.

Zabieram głos nie dla polemiki z drem Kramarzem, gdyż z głównymi poglądami jego zgadzam się, i

reżkowskiego, mimo całej ambicji czaadajewskiej, nie dałoby się przypadkiem odszukać włókien osobistego dramatu?

Tak więc wszystkie elementy epoki Piotrowej uderzyły o szczerze lub wmówione struny uczucia Mereżkowskiego. W Rosji Piotra Wielkiego mógł odszukać to, co dla człowieka jego typu, jest najdroższego w świecie, mógł odszukać samego siebie.

Z tego więc powodu Piotr i Aleksiej jest dziełem natchnienia. Inna rzecz, że natchnienie człowieka o takim temperamencie nie zna zupełnie walorów wizyjności, nawet fantazyi. Jest to raczej natchnienie kilkunastoletniego Pascal'a, który w gorączce i pozornej nieprzytomności odkrywa najzimniejsze konsekwencje geometryczne. Jest to natchnienie uczzonego, żar logika.

Dwutomowa powieść o Piotrze Wielkim w formie i w konstrukcji jest pracą naukową, studium historycznym. Jej osoby i zdarzenia są to kroniki i akty dyplomatyczne. Prawdziwe lub zmyślone. Fantazyą belletrysty dla Mereżkowskiego jest wymyślenie języka, stylu, formy dla dokumentu, którego brakuje w archiwach, którego nigdzie nie ma. Z fantazyi takiego kalibru zrodził się słynny „Rękopis królowej” w Czechach — i całe te biblioteki falsyfikatów, urojonych spadków literackich po trubadurach, kronikarzach, poetach i teologach. Mnichy z XIV i z XV stulecia — ku utrapieniu krytyki XIX w. dopisywali foliały ukochanym postaciom z przeszłości. Mereżkowski dopisuje w podobny sposób akty i historie umiłowanym epokom. Stwarza źródła historyczne, nie żywych ludzi. Dla ułatwienia pracy krytykom nazywa je powieścią, dobrowolnie przyznaje się do podrobienia.

Artyzm Mereżkowskiego polega na wczuciu się

Kipling Rosji Piotrowej.

(Dymitr Mereżkowskij: „Piotr i Aleksy” powieść w 2 tomach, przekład Walerego Gostomskiego. Kraków. G. Gebethner i Spółka 1908. Str. 473+304.)

(Dokończenie.)

Ale nadewszystko i najbezpośredniej zajął się indywiduallno Mereżkowskiego w tę stronę panowania Okrutnego II, która do dziś dnia jest najpopularniejszą i najbardziej znaną, a jest nią owo legendarne „wyrabianie okna na Europę”. Historia europeizacji Rosji, dokonywana przez stalową energię Piotra, daje Mereżkowskiemu pole do uczuciowych auto-analogij. Wielki car wędrował po Europie jako prosty marynarz i tu z pokorą czeladnika terminował u bogatej cywilizacji Holendrów i Anglików. Jako majstersztyk wyzwolił przywiózł kult i zachwyt dla wszystkiego, co ogarnia ta dziwna, nieomal święta kultura!

Pokorny uczeń renesansowych prochów i marmurów Dymitr Mereżkowskij, miesiące i lata poit ducha swego cniąc dla tego wszystkiego, co tak o całą skalę piękna odmienniejsze od scytyjskiej prostoty jego ojczyzny. Uczeń Czaadajewa pojął, że europeizacja zaczyna się od kultury instynktu i dołożył wszelkich sił, by naturze swej, nie tylko mózgowi wyrąbać okno na Europę...

Okrutny cywilizator, Piotr W. zanadto wielkim rozporządzał umysłem, by pod koniec dni swoich nie widzieć, jak cała wysokość i szerokość jego wyrabianego okna zaściela się mgłą dzikości. Gdyby mógł wychylić się poza szranki swojej osobowości, to dojrzałby, że w tej mgle dużo, bardzo dużo pajączyn, utkanych z jego własnej barbaryi, że sama droga cywilizowania, przyjęta przezeń, nie może liczyć na wieki trwania. Że

jednak prawdopodobnie do tej doskonałości auto-krytycyzmu nie doszedł, więc mógł tylko dojrzeć, iż natura średniowieczna jego cywilizowanych par-force poddanych — twardą jest i wierną sobie. „Pisklęta piotrowe”, owi Mieńszykowowie, Szafirowowie itd. przyjmują chętnie wszelkie zewnątrzne zyski cywilizacji, pogardzają natomiast treścią wewnętrzną, pracą twórczą cywilizacji, jak pogardza chemią i mechaniką dzikus, przyjmujący z rąk europejczyka proch i broń palną. I musiał nieomylnie widzieć Piotr, iż najwyższym wykwitem jego europeizacji jest dworak Tolstoj, jedna z wyrazistszych postaci Piotra i Aleksieja, tłumacz Anakreonta i dusza zupełnie znikczemniała na służbie dyplomatycznej, na kulcie Macchiavela. W psychice Tolstoja zamknął się cały typ okrzesałego polowca lub pieczenierza. Gotów na największą zbrodnię, by za nią uzyskać tytuł hrabiowski i wstęgę orderu, z zimną krwią poprowadzi na pewną rzeź zidyociałego nieco Aleksieja, syna Piotra i nieomieszka przy tem uronić łzy nad jego losem. Wszystko uczyni, gdy mu to każe uczynić car. W tem tkwi i ów „heroizm niewoli” i dźwignia „prikazu”, której psychologię przeprowadza tak świetnie Szczedryn w swoich „Taszkientach”. Uzyskawszy „po prikazu” list carewicza, list, który bez ohydzy zawiedzie nieszczęśliwca na szafot, Tolstoj znowu westchnie, znowu otrze łzę z powiek i na pociechę zasiędzie do tłumaczenia klasyków.

Cała czczość wysiłków cywilizacyjnych, szczepionych na ciele rosyjskiem, streściła się w tej figurze z powieści Mereżkowskiego. Czyż trzeba dodawać, że autorowi „Nadchodzącego Chama” nie była obojętną ta właśnie tragedia czczości? Czyż on sam nie bolał dniami i latami nad tym fatalizmem rosyjskim, nad tem „czyngizchaństwem z telegrafami”, jak ojczyznę swoją nazwał Hercen? A nadewszystko, czy w tym bolu Me-

tylko przyjemnie mi jest, że poglądy moje własne znalazły potwierdzenie w poglądach tak wytrawnego polityka i człowieka, ocierającego się tak blisko o kwestye, które mnie oddawna zajmują.

W jednym się z nim nie zgadzam — mianowicie, żeby dla budowania przyszłości należało o przeszłości zapominać. Przeszłość tylko trzeba należycie rozumieć.

Jeżeli głęboko w nią wejrzymy, to zrozumiemy, że w położeniu i roli dziejowej narodu polskiego nastąpił ostatnimi czasy głęboki przewrót, który czyni jego stanowisko wobec sprawy słowiańskiej zupełnie jasnym.

Państwo polskie powstało w walce z germanizmem i w tej walce rosło przez stulecia w siłę, cywilizując się szybko. Kiedy niebezpieczeństwo polityczne ze strony niemieckiego Zachodu przestało grozić, kiedy cesarstwo rzymskie zaczęło się szybko rozkładać i słabnąć, kiedy Polacy odnieśli decydujące zwycięstwo nad Zakonem Krzyżackim — Polska zwróciła się frontem ku Wschodowi, gdzie zjawilo się dla niej niebezpieczeństwo w hordach tatarskich, w Turcyi, wreszcie w Moskwie. Wtedy Polacy byli uważani przez całą Europę za obrońców chrześcijaństwa i cywilizacji zachodniej od Wschodu.

Ta walka, zwrócona niemal całkowicie przeciw Wschodowi, trwała do upadku państwa polskiego, a dalszym jej ciągiem były powstania polskie przeciw Rosyi. Ta walka polsko-rosyjska, której przedmiotem i terenem były przedewszystkiem te rozległe obszary, które dziś otrzymały miano Kraju Zachodniego — czyniła niemożliwą wszelką wspólną sprawę słowiańską i niemożliwy udział Polaków w ruchu słowiańskim, takim, jakim go widzieliśmy do niedawna.

Po ostatniem wszakże powstaniu w dziejach świata nastąpiły dwa fakty, które zasadniczo położenie Polski zmieniły.

Zwycięstwo Prus nad Francją dało Niemcom rolę głównej potęgi w Europie i wytworzyło groźne dla wszystkich narodów niebezpieczeństwo niemieckie. Z drugiej strony, klęska Rosyi w wojnie z Japonią osłabiła to państwo, a położenie jego na Dalekim Wschodzie grozi mu zejściem w Europie do biernej roli.

W tem nowem położeniu międzynarodowem jasnem jest, że bytowi narodowemu Polski grozi przedewszystkiem potęga niemiecka. Świadomość ta przenika w ostatnich dziesięcioleciach społeczeństwo polskie. Ma ono poczucie, że dziś jego losy zależą przedewszystkiem od Niemiec, które bezpośrednio oddziałują na nie nie tylko w należącej do Prus dzielnicy, ale i w dwóch pozostałych państwach drogą wpływów pośrednich. Nie ukrywając tego i Niemcy, w których prasie i literaturze politycznej coraz częściej czytamy zdanie: walczyliśmy nie tylko z naszymi Polakami, ale z całym narodem polskim.

Doświadczenie dowiodło, że Rosya nie jest zdolna wynarodowić Polski: przy całym znanym systemie, zastosowanym w Polsce, ani jednego Polaka nie zdołano tam przerobić na Rosyanina.

Niemcy są groźne nie tylko swą państwową potęgą, ale swą wysoką kulturą i organizacją pracy na wszelkich polach. Naród polski rozumie, że przyszłość jego w walce z zalewem niemieckim zależy od sił kulturalnych, jakie zdoła rozwinąć, od ilości pracy, jaką zdoła wykonać.

W Poznaniu zdołał on tak swe siły kulturalne podnieść, że dorównał Niemcom i dzielnie im czoło stawia. W Galicyi, biednej swego czasu i zniszczonej, od lat czterdziestu, w nowych warunkach politycznych roz-

w styl i w myślenie ludzi historycznych. To jednak, co mówią, to jednak, co zapisują w swoich pamiętnikach, zajmuje nie poetę, lecz historyka. Bądź jednak podanym we wstyd, kto tem lekceważył. Nie małym kunsztem jest, z takich właśnie pojęciowych czynników skomponować całość, która nie przestała być zajmującą. Czytanie zaś Mereżkowskiego i zajmuje i przykuwa. Jego powieść nie ożywia przeszłości, ale daje za to naszej własnej fantazji materiał do wyobraźni, tem cenniejszej ze wiernej z duchem epoki. Mereżkowskiej w zdolności budowania książki nie ustępuje pierwszorzędnym popularyzatorom historii. W tem znaczeniu Piotr i Aleksy jest dziełem świetnem.

Rosya, w którą wszczepiają ospe europeizmu, jej biologiczny organizm, broniący się przeciw temu „ciału obcemu”, ochronny wał wschodniej psychologii, car zeuropeizowany w mózgu, a suzdalec w czuciach i w instynktach, pierwszy napływ niemieczyny i te twarz w twarz postawione dwie cywilizacje, stara teremowa korupcja Rosyi, szukająca na gwałt nowych ram... korupcji, doskonały logiczny wymiar bezwymiernej organizacji Piotra Wielkiego, don Carlosowska sylwetka carewiczki Aleksy, wyciągnięcie kilku śmiałych linii pomysłu dla figury dziewczki Aproski, ordynarnej kochanicy Aleksy, pomysł barbarzyńskiej perfidy, zamkniętej w chamskiej duszy i w chamskim ciebie, wreszcie doskonale zrozumienie (po za sztucznym nieco mistycyzmem) ducha zagadkowych sekt prawosławnych: wszystko to, karta za kartą nadaje książce rosyjskiego pisarza rzetelną wartość artystycznego podręcznika i przewodnika po tej dziwnej dżungli, jaką jest wnętrze historyczne Rosyi.

A. GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

wija się coraz usilniejsza praca i posuwa się postęp kulturalny i ekonomiczny. Tylko my w Królestwie Polskiem zostaliśmy zatrzymani w rozwoju, a na wielu polach cofnęliśmy się w ostatnich dziesięcioleciach.

W tem nowem położeniu, zadanie dziejowe Polski, jak my je pojmujemy i jak je już zaczynają pojmować na Zachodzie — to powstrzymanie zalewu niemieckiego, posuwającego się na wschód i południowy wschód. Rolę tę może ona spełniać przy szybkim rozwoju swych sił kulturalnych. Naród polski pracę swą na tem polu i walkę o polityczne warunki tej pracy na całym obszarze Polski uważa za swe główne zadanie.

Przełom tedy w położeniu i roli dziejowej Polski, o którym na czele wspominałem, polega na tem, że znów główną jej walką staje się walka na zachodzie przeciw zalewowi germańskiemu. W tej walce te obszary wschodnie, które dawniej główne miały dla Polski znaczenie, dziś już tego znaczenia nie mają, a natomiast uwaga narodu skupia się na zachodzie, na ziemiach rdzennej Polski, do trzech państw należących.

W tej walce naturalnymi naszymi sojusznikami są ludy słowiańskie oddawna zmagające się z germanizmem i równie przezeń, jak my, zagrożone. I dlatego niezrozumiałem jest dla mnie pytanie, na jakich warunkach możliwy jest udział Polaków w sprawie słowiańskiej. Dla nas, powtarzam, sprawa słowiańska jest naszą bez warunków, bez zastrzeżeń. My dziś jesteśmy szermierzami w walce o przyszłość Słowiańszczyzny i dzieło jedności słowiańskiej z naszej strony przeszkód nie spotka.

Dalsze obrady.

Po tem przemówieniu przedstawiciela Polaków stało się jasnem, że przeszkody dla dzieła jedności słowiańskiej mogą usunąć tylko Rosyanie. Głównym też tematem dalszej dyskusji była kwestya, co należy uczynić ze strony rosyjskiej dla załagodzenia sporu rosyjsko-polskiego i w jakim kierunku powinna iść w tym względną pracę nad urobieniem opinii. Jak wiadomo, najsilniejsze dziś w Dumie partye rosyjskie uniknęły wyraźnego wypowiedzenia się.

W dalszej dyskusji Polacy mało zabierali głosu, nważając za ważniejsze o wiele, żeby dr. Kramarz, stawiający rzecz dostatecznie jasno, otrzymał możliwie jasną odpowiedź od rosyjskich uczestników konferencji.

Zaznaczyć należy przemówienie prezesa Koła Litwy i Rusi w Radzie państwa, hr. Olizara, i drugie przemówienie prezesa Dmowskiego. Obaj wyświełali stanowisko polskie na Litwie i Rusi, gdzie Polacy, jako rdzenni żywił miejscowy w tych krajach narodowościowo mieszanym, domagać się będą zawsze równouprawnienia obywatelskiego i narodowego, oraz wolności pracy na wszystkich polach. Nadto p. Dmowski na zapytanie skierowane do Polaków: czy Polacy, mający rządy w Galicyi, uważać będą miejscową ludność ruską za odrębną narodowość ukraińską, czy za część narodu rosyjskiego? odpowiedział: że nie uważa się za upoważnionego do przemawiania w imieniu sfer rządzących Galicyą, ale że, jego zdaniem, minął już czas, kiedy narodowości były przez kogo innego wychowywane, że dziś same one o sobie winny decydować; Polacy też będą uważali żywił ruski w Galicyi za to, za co on sam siebie zechce uważać.

Odmowa kredytu na budowę floty.

Na sobotniem nocnem posiedzeniu Dumy zapadła uchwała, niosąca być może zarodek poważnego konfliktu między przedstawicielstwem narodu a sferami dworskimi i wyższą biurokracją. Mianowicie, jak donosi telegraf, Duma odrzuciła w dyskusji nad etatem ministerstwa marynarki 194 głosami przeciw 78 żądany przez rząd kredyt na budowę nowych pancerników w wysokości 11 milionów rubli.

Odmowa umotywowana była tem, że marynarką rządzą ci sami ludzie, którzy doprowadzili flotę do pogromu pod Cuszimą, nie należy więc uchylać ani kopiejkę na budowę floty dopóki zarząd marynarki nie będzie gruntownie zreformowany. Jeden z przywódców prawicy Puryżkiewicz w ten sposób sformułował stanowisko swej frakcji:

„Naszym świętym obowiązkiem jest powiedzieć, że do tej pory nic się nie zmieniło w zarządzie, który posłał tę flotę pod Cuszimą. Naszym świętym obowiązkiem jest powiedzieć: Stój! do czasu, póki się nie przekonamy, że ciężkie doświadczenie nauczyło czegoś ten zarząd, że doprowadziło go do postępu, do reformy.

„Rosya nie może dożyć drugiej Cuszimy. Druga Cuszima Rosyi to zupełna rewolucya, zupełne zniszczenie tego ustroju, przy którym wzrosliśmy.

Tylko uczucie głębokiego patriotyzmu i strasznego oburzenia z powodu naszej hańby zmusza mnie do wejścia na trybunę, do udzielenia nagany zarządowi, który do tej pory nie dał nam nic, prócz hańby przeszłości.

„Dopóki nam niedadzą gwarancji, że wszystko w zarządzie nie będzie zmienione, że drugiej Cuszimy nie będzie, do tej pory ani kopiejkę. My, z prawicy i centrum znamy ciężar odpowiedzialności za naszą uchwałę. Wiemy, że dzisiejsze głosowanie jest głosowaniem historycznem, które zapisuje nowe stronicie w dziejach rosyjskiego ministerium marynarki i w dziejach reform rosyjskich.”

Jako obrońca projektu rządowego wystąpił między innymi prezes ministrów Stołypin, bardzo dobry — jak wiadomo — mówca. Zaraz jednak na wstępie swej mowy oświadczył, że z uczuciem beznadziejności przystępuje do ciężkiego zadania ratowania koniecznych kredytów w celu budowy pancerników i czuje, że broni sprawy przegranej.

Pomimo tego — mówił Stołypin — rząd nie może przyłączyć się do zdania większości Dumy. Jak wódz po przegranej bitwie zbiera około siebie rozproszone siły, tak rząd po przebyciu katastrofy narodowej nie powinien przejmować się uczuciem oburzenia i szukać winnych, lecz musi to, co zostało zniszczone, odbudować. Mowca wykazywał konieczność reorganizacji armii i marynarki i podniósł, że na protokole rady ministrów car umieścił d. 15 marca następującą uwagę: „Ogólny plan obrony powinien być opracowany krótko i jasno na jedno lub dwa dziesięciolecia.”

Prezydent ministrów wyliczył następnie szereg reform, przeprowadzonych przez ministerstwo marynarki i wykazywał, co jeszcze pozostaje do zrobienia celem zreorganizowania marynarki. Mowca jest przekonany, że wobec istnienia Dumy nadużycia takie, jakie były dawniej, teraz są niemożliwe. (Długotrwałe oklaski).

Sądzę — kończył prezydent ministrów — że nchwała panów, jakkolwiek wypadnie, podyktowana będzie sumieniem i patriotyzmem. Proszę nie zrażać się tem, jeżeli rząd także wobec zdania panów jasno i bez ogródek swoje zdanie wypowiada. Celem odnowy marynarki możliwe jest tylko jedno hasło, a tem jest „Naprzód!” (Okłaski).

Dyskusya wywiązała się nadzwyczaj gorąca, zapisało się przeszło 40 mowców. Wreszcie o g. 12:30 w nocy po mowie paździenikowca Anrepa dyskusya przerwano i nastąpiło głosowanie, które wykazało podany wyżej wynik.

Za kredytem głosowali: część prawicy i niewielu paździenikowców, pomiędzy innymi: ks. Wołkonskij, Anrep i Kapustin.

Przeciw kredytowi głosowała cała opozycja, oraz większość paździenikowców i kilku z prawicy, pomiędzy innymi: biskup Eulogiusz, Puryżkiewicz i Krupienskij.

Słuszne zaniepokojenie „żyranta”.

Wiedeń, 8 czerwca.

(A) Treść przymierza, zawartego w 1879 r. między Rzeszą niemiecką i Austro-Węgrami, pozornie już nie jest tajemnicą. Owo przymierze, podpisane dnia 7 października 1879 r., zobowiązywało każdego z sojuszników spieszyć drugiemu na pomoc, gdyby tego ostatniego napadła Rosya lub gdyby któryś z napastników na Niemcy albo na Austro-Węgry otrzymał pomoc wojenną ze strony Rosyi. Osnowę traktatu ogłoszono urzędowo dnia 3 lutego 1888 r. celem rozwiania podejrzliwości Rosyi, że sojusz austriacko-niemiecki ma cele zaczepne antyrosyjskie. Traktat zawiera na wstępie umotywowanie obszerne, wyjaśniające powody, które skłoniły cesarza austriackiego i cesarza niemieckiego do zawarcia przymierza odpornego. Obowiązki, ciążące na sojusznikach i prawa, jakie im sojusz daje, objęto trzema artykułami.

Artykuł I wyraźnie wymienia Rosyę jako to państwo, którego wojna zaczepna, wymierzona przeciwko jednemu z sojuszników, obowiązuje drugiego do pomocy mu z pomocą. Artykuł II zobowiązuje do takiej pomocy na wypadek, gdyby Rosya przyszła z pomocą jakiemuś mocarstwu, prowadzącemu wojnę z jednym z sojuszników. Artykuł III nakazuje trzymać sojusz w tajemnicy; ogłoszenie może nastąpić tylko na podstawie obustronnej, obopólnej umowy.

Ostatnimi laty mnożą się pogłoski, że sojusz, podpisany dnia 7 października 1879 r., ma dodatkową konwencję, trzymaną w tajemnicy. Mocą tej konwencji Austro-Węgry i Niemcy są obowiązane nieść sobie pomoc na wypadek, gdyby jednego albo drugiego kontrahenta zaatakowały niekoniecznie Rosya i jeszcze ktoś drugi, lecz wogóle dwa państwa.

Formalnie konwencja tajemna dbała o równouprawnienie obu państw. W rzeczywistości układ wypada na niekorzyść Austro-Węgry. Monarchia nie prowadzi polityki zaborczej. Jest niemal wykluczona, aby napadły na nią równocześnie dwa państwa. Chyba byłoby to Niemcy i Rosya. Natomiast Niemcy, dążące ze swym admirałem oceanu Atlantyckiego do stworzenia monarchii wszechświatowej, coraz szybciej się zbliżają do zatargu zbrojnego z Anglią i Francją.

Jeżeli więc konwencja tajna istnieje, wówczas Austro-Węgry musiałby ponieść krew swych obywateli na ofiarę pruskich Kanigulątek i Neroników.

Już pod koniec 1906 r. prasa inspirowana niemiecka, a nawet takie oficjalne osobistości, jak pokumany politycznie z księciem Bülowem generał Keinz-Keim ze „Związku floty” — głosili publicznie, że Austro-Węgry muszą iść Niemcom na pomoc w razie starcia z Anglią i Francją. Wyjaśnienia, jakie w tej mierze dał bar. Aehrenthal, były mętne. Niczego nie wyjaśniły, nikogo nie uspokoiły.

Zdaje się też, że musiały być bardzo a bardzo niezgodne z rzeczywistością. Inaczej nie ośmieliły się dzienniki tak poczytny, wpływowy i z gabinetami europejskimi pozostający na dobrej stopie, jak „Neues Wie-

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadwor. dost. Wiedeń, I. Tuchlauben 9.

Składy we Lwowie: JAKOB BEISER, A. Ehrbar, Jakób Piepes Poratyński, K. Sklepiński, apt., Edward Brückner, apt. En gross: Piotr Mikolasch & Co. — St. Markiewicz. — A. Szkowron.

Dr. Proszki Seidlckie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu, obstrukcyę, trwale działają. — Cena za pudełko 2 kor.

Dr. Proszki Seidlckie

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka kor. 1.90.

ner Tagblatt”, drogą pośrednią, bo powołując się na trójprzymierze, twierdzić w numerze 152-gim z dnia 2. czerwca b. r., że Austro-Węgry muszą przyjąć Rzeszy Niemieckiej z czynną pomocą wojskową na wypadek, gdybyta ostatnia prowadziła wojnę — zaczepną lub odporną — z Anglią i Francją.

Tego rodzaju twierdzenia, wygłaszane w dużym dziennek wiedeńskim, tuż pod okiem bar. Aerenhala, w dzienniku często odbierającym informacje z Ballhausplatzu, muszą wzbudzić zaniepokojenie wśród obywateli austro-węgierskich właśnie w tej chwili, gdy nastrój wojowniczy w Niemczech rośnie.

Na dworze berlińskim istnieje silna klika, złożona z generałów i dyplomatów, która prze do wojny, do napadu na Francję albo na Rosję, twierdząc, iż tylko szybka wojna zaczepna, właśnie w tej chwili wydana, uchroni Niemcy przed klęskami w przyszłości. Kto uważa nie przeczyta artykuł Maksymiliana Hardena „Dissolving Views” (Die Zukunft Nr. 36 z 6-go czerwca), ten nabierze dokładnego wyobrażenia o sile owej partii wojennej i o jej celach. Że zaś Harden jest dobrze poinformowany, że ma stosunki daleko sięgające, że jego aluzji i półsłówki nie wolno brać na wiatr, o tem chyba nie wątpi nikt po epizodzie z Eulenburiem.

Niemcy sprusaczone w interesie Hohenzollernów szykują się do nowego skoku po łup. Za długo odpoczywały od r. 1871. Są spragnione krwi, mięsa ludzkiego, cudzych miliardów i obcej ziemi. I na mocy jakiegoś kawałka pergaminu chcą zmusić ludy Austro-Węgier, by im w owym rozboju pomagały lub też chroniły przed zasłużoną chłostą. I pierwsze i drugie byłoby czemś potwornem, a przede wszystkim politycznie szkodliwem.

Baron Aerenthal powinien w ten lub w ów sposób zabrać głos, by zaprzeczyć pogłoskom niepokojącym. Chcemy mieć rękomię, że plany, losy, skóra admirała Oceanu Atlantyckiego nic nas nie obchodzą. Chcemy wiedzieć, jakie granice ma nasze „zyro” wobec Hohenzollernów.

Z Krakowa.

Kraków, 6 czerwca.

Nowa Rada. Rzeczy nowe i nieznane budzą zawsze w duszy ludzkiej ten sympatyczny dreszczyk niepokoju i żądze poznania, która się objawia zarówno ciekawością ubocznego „gapia”, jak ślęczeniem nad foliałami uczonego „mola”. Węć też nic dziwnego, że i wasz syf redakcyjny, stanowiący coś pośredniego między oboma tymi kategoriami — mimo tropikalnego upału wcisnął się na galerję, aby obserwować dziewiczy debiut nowej Rady.

I cóż zobaczył? Strach powiedzieć. Fotele radzieckie zalały fale demokracji postępowej, narodowej, mieszczańskiej, ba i nawet żydowskiej — ale demokracji. Na dwu pierwszych krawcach sali, jako „rari nantes in gurgite vasto” sterczą niedobitki konserwatystów: tu prof. Fierich z kanonikiem Krupińskim — tam znowu prof. Jaworski, rozglądający się z niepokojem po tem obcem i nieznanem sobie towarzystwie. Gdzie to te czasy, gdy po prawej stronie ławek zakwitły ekselencje, matadory, luminarze miejscy. Dziś jakieś nieznane figury tłoczą się do pierwszych rzędów — jednym słowem zalewają — salę i życie publiczne. Prof. Jaworski skupia się w swem rozgoryczeniu i duma, jak „ostatni gajowy pod ostatnią sosną”.

Istotnie sala przedstawia ciekawy widok. Młodzi elekcji upatrują sobie miejsc. Rękodzielniczy skromnie zajmują ostatnie ławki (choć z liczby kamienic należałyby im się pierwsze).

Żydzi skupiają się razem i czują się od razu jak u siebie w domu. Demokracja z pod sztandaru „Reformy” zasiadła ławą — przy nich dwaj demokraci narodowi pp. Turski i Starzewski. — Czuć w tej sali nowy ruch, nowe odmłodzone życie. Dużo żywiołów świeżych, zbyt niewyrobionych i młodych (np. radny adw. dr. Merz, który wygląda na własnego syna) — ale widać, że to pierwsza próba, pierwsze kadry, które przełamały stary „mur chiński” i wdary się z całą surowością i impetem do tego „sanktuarium” polityki miejskiej, aby tam otworzyć okno i wypuścić trochę świeżego powietrza.

Wreszcie ostatnich kilka konferencji radcy Fedorowicza, który jako wielki ochmistrz dworu, krąży wszędzie, i jest wszędzie, gdzie tylko potrzeba — i na trybunę wchodzi prezydent Leo. Z właściwem sobie mistrzostwem słowa i angielską poprawnością wygłasza on donośnym i dźwięcznym głosem dłuższe exposé o tem, co zdziałala dawna Rada a jakie zadania czekają obecnie nową. Mowca umie prowadzić słuchaczy po drodze chłodnej, ale dobitnej argumentacji do coraz większego zainteresowania, a w miarę jak roztacza przed nimi sprawę Wielkiego Krakowa, uregulowania Rudawy, kanalizacji Wisły, gruntów pofortyfikacyjnych — rozgrzewają się radcy i nie szczędzą prezydentowi oklasków i uznania dla jego dotychczasowej działalności.

Główna pointa mowy o zaoszczędzonej w r. 1907 kwocie 146.000 k. podniosła też już wysoko temperaturę zadowolenia, bo dowodząc realnej i trzeźwej polityki miasta, stanowi zręczne odparcie zarzutów, rzuconych niedawno przez konserwatystów przy rozprawach budżetowych „o niebezpiecznych i awanturniczych inwestycjach miejskich”. Program prac przyszłych obszerne nie pomija żadnej z wybitniejszych potrzeb gminy. Jest w nim mowa o halach targowych i kanalizacji — o zakładach miejskich i zażegnaniu powodzi — jest „wstydlawy” ustępek o drożyznie (o tem nie można głośno mówić przy rzeźnikach i piekaczach), jest i głośny ustęp o reformie ordynacji wyborczej i o reformie służby sanitarnej (o ile się temu p. Wolny, radca miejski a zarazem właściciel zakładu pogrzebowego z zasadniczych względów nie sprzeciwi.) Jest nawet mowa o stworzeniu ściślejszego „wydziału miejskiego”, któryby pozwalał na szybsze załatwienie niektórych spraw bez potrzeby całego tego ciężkiego aparatu, jakim jest z natury rzeczy Rada, jako duże ciało zbiorowe.

Wreszcie mowa skończona. Zaczyna się ślubowanie radzieckie — a ojcowie miasta wśród najpiękniejszych dygów i najuroczystszych ukłonów ściskają zapocznymi dłońmi wyciągniętą wdzięcznie prawicę prezydenta. Następuje wybór 2 tuzinów różnych sekcji i komisji. Wybiera się je en bloc. Małe nieporozumienie tylko wywołuje komisja sanitarna. Prof. Domański i Pareński sprzeczą się z prof. Bujwidem o to, czy „anatom” może znać się na higienie — jednym słowem powstaje mały „spór profesorów” — dysputa akademicka, któremu nikt się już nie przysłuchuje, prócz chyba najbardziej interesowanego radcy Wolnego.

Ostatecznie i ten spór jakoś się kończy — i Rada bez żadnych wstępów i interpelacji przystępuje do porządku dziennego. Galeria czeka, rychło ktoś męźnie, jak Leonidas, nie wystąpi do boju za bułkami centowem. Ale nic, cisza! Rycerze pomarli, albo śpią. Upał dobiega najwaleczniejszych. Porządek dzienny referatów toczy się przy powszechnej pogadance. Co chwilę jakaś postać wchodzi na trybunę — wypowiada kilka niezrozumiałych frazesów — ręce podnoszą się do góry — wniosek uchwalono. Uh! jak gorąco! Czas do domu — a w dodatku zbliża się żydowskie święto. Chodźmy do domu. Widzieliśmy już dziewiczą Radę, teraz chcemy poznać jej obłubieńców, obu przyszłych wiceprezydentów. Ano zobaczymy!

RIQUET.

Z sali sądowej.

Gimnazjali hajdamacy.

(Dalszy ciąg rozprawy).

Przemyśl, 7 czerwca.

Pomimo świąt dalszy ciąg rozprawy rozpoczął się w niedzielę 7 bm. o godz. 10 rano.

Im więcej ku końcowi rozprawy, tem większe zainteresowanie. Napływ publiczności zwłaszcza ruskiej zwiększa się. Wstęp na salę za biletami.

Po sobotnim przesłuchaniu jednego z najważniejszych świadków obwodowych B. Jaworskiego, nastąpiło przesłuchanie ostatnich dwóch świadków powołanych przez obronę.

Św. Adolf Schneider subjekt handl. (rel. mojż.) zaprzysiężony zeznaje, że w czasie krytycznym był w rynku z kolegami.

Przew.: Czy widział p. co się działo w rynku?

Św. Widziałem, bo właśnie stałem na rynku.

Przew.: Czy szedł za nimi agent?

Św. Nie widziałem.

Przew.: Czy studenci śpiewali?

Św. Nie słyszałem.

Z oskarżonych poznaje tylko Romanowskiego i Ochrymowicza.

Na zapytanie przewodniczącego, gdzie wówczas stał, św. przy pomocy dr. Pejpera określa i demonstruje na rogu ławy.

Ostatni św. W. Siegman subjekt handl. (wyzn. mojż.) z oskarżonych zna tylko Kałynowicza, stał wówczas vis à vis sklepu Reifa razem z innymi kolegami.

Przew.: Czy p. widziałeś studentów?

Św. Widziałem.

Przew.: Czy słyszał p. jaki śpiew.

Św. Nie.

Przew.: Czy widział p. agenta?

Św. Widziałem. Szedł za studentami jakie 15 kroków.

Po odczytaniu doniesienia policyjnego zakończono postępowanie dowodowe.

Teraz zabrał głos prokurator Pieracki. W przemówieniu swem wykazał druzgoczące dowody winy studentów. Najważniejszym dowodem są zeznania agenta Dębickiego.

Wprawdzie agent jako taki jest może niesympatyczny, ale jako funkcjonaryusz policyjny zaprzysiężony

zasługiwać musi na wiarę. Wprost wykluczonem jest, aby ten agent mógł sobie zmyśleć tę pieśń, o której nigdy nie słyszał, ani nie czytał, a z której jak się w śledztwie pokazało — nie rozumiał nawet słów „my jemu winok”.

Tych zeznań nie osłabiły wcale zeznania innych świadków, bo słowa inkryminowane były śpiewane półgłosem.

Co się zaś tyczy strony prawnej, to znamiona zbrodni stanowczo istnieją, bo słowo „nasz Siczynski” wskazuje na solidaryzowanie się z czynem mordercy Siczynskiego i na pochwalanie tego czynu.

Po mowie prokuratora zabrali głos obrońcy dr. Zahajkewycz i dr. Kos (po rusku). Obaj w swych przemówieniach starają się osłabić i zbić zeznania najważniejszego świadka, agenta Dębickiego, zarzucając mu „Wahnideę”, przedstawiając go, jako fantastę, histeryka a nawet — jak dr. Kos — jako domorosłego poetę (n. b. ruskiego), który na poczekaniu pod wrażeniem mordu skomponował sobie ten wiersz.

Trzeci obrońca dr. Pejper mówił ze swadą, operował zręcznie paragrafami i interpretował je na korzyść oskarżonych, zaznaczając, że widzi przed sobą tylko czyn karygodny bez wszelkich motywów politycznych.

Wedle obrońcy ten śpiew „nasz Siczynski”... nie jest pochwalaniem czynu, ale tylko osoby sprawcy, nie jest więc apoteozą zbrodni.

Powołując się zaś na pieśń „Z dymem pożarów”, którą oskarżeni hajdamacy śpiewali w szynku Hünzla przy akompaniamencie muzycznego automatu, nie wahał się obrońca przypisać tego oskarżonym za „plus”, za jakiś wylew ich uczuć polskich.

W tym wypadku przeholował p. mecenas stanowczo. Poznali się na tem wszyscy. Nawet oskarżeni hajdamacy nie mogli się powstrzymać od ironicznego uśmiechu. Dr. Pejper przemawiał po polsku.

Trybunał, po półgodzinnej naradzie; wydał wyrok skazujący dwóch oskarżonych uczniów Kałynowicza i Wesołowskiego na czternaście dni aresztu z jednolitym postem za pochwalanie zbrodni, resztę oskarżonych, tj. 5 uwolniono.

Przeciw wyrokowi zastępcy prawni skazanych wnieśli rekurs i prośbę o zmianę aresztu na grzywnę pieniężną.

Wspólnicy Siczynskiego.

Przemyśl, 8 czerwca.

W zeszłym tygodniu (4—5 b. m.) tuż przed rozprawą gimnazjalnych hajdamaków odbyły się jeszcze dwie rozprawy przed zwykłym trybunałem o pochwalanie mordu z § 305.

Obydwie rozprawy wykazały winę obwinionych. W pierwszej rozprawie zasiadał na ławie oskarżonych c. k. urzędnik podatkowy z Jaworowa, w drugiej zwykły hajdamaka bez zajęcia ze Sądowej Wiszni.

Pierwsza sprawa miała się w ten sposób:

Nazajutrz po strasnym mordzie, t. j. 13 kwietnia, faktor Rubin Stryjer, spotkawszy się na ulicy w Jaworowie z oficyałem podatkowym Michałem Skalskim, zapytał go, czy słyszał o zamordowaniu namiestnika. Oskarżony na to zapytanie odpowiedział: „już mu się to dawno należało”. Słowa te wypowiedział tak głośno, że posłyszał je także idący w odległości kilkudziesięciu kroków asystent podatkowy Alojzy Skliwa.

Po tem intermezzo poszedł dalej Skalski ze Skliwą. Do nich przyłączyli się jeszcze Stefan Podoluk i E. Schomschula, którzy teraz razem omawiali sprawę morderstwa. W czasie tej rozmowy z ust obwinionego padła także uwaga, że postępowanie s. p. Potockiego było wobec Rusinów niesprawiedliwe.

Oskarżony tak w śledztwie jak i na rozprawie tłumaczył się, że rzeczywiście te słowa do faktora wypowiedział, ale odnosiło się to do zupełnie innej sprawy. Mianowicie usłyszał od faktora słowa, które zrozumiał w tem brzmieniu „nyni piątkę zabrali”. Ponieważ zaś przed kilkunastu dniami nabył za pośrednictwem Stryjera sag drzewa i po dostawie dał mu 10 kor. na poczet ceny kupna dla dostawcy, przeto sądził, iż uwaga faktora o piątkę odnosi się do tej piątki i dlatego odpowiedział „to mu się już dawno należało”.

Dalej broni się tem, że wówczas jeszcze nic nie wiedział o dokonany morderze. Zazwyczaj świadkowie potwierdzili winę. Trybunał po naradzie skazał oskarżonego na trzy tygodnie ścisłego aresztu.

Oskarżonego bronił dr. Zahajkewycz.

W drugiej rozprawie stanął przed trybunałem zwykły hajdamaka bez zajęcia, Piotr Sztajer ze Sądowej Wiszni. Geneza tej sprawy jest następująca:

Dnia 17 kwietnia b. r. w szynku Sternlicha w Sądowej Wiszni między wielu zebranymi tam gośćmi opowiadał oskarżony Piotr Sztajer o zamordowaniu s. p. Potockiego, przyczem chwalił mordercę Siczynskiego, powtarzając z przekonaniem i pewną dumą: „Ten Siczynski to fajny odważny chłopak”. Za-

Pracownia rzeźbiarska i pozłotnicza
Stefana Kucharskiego
we Lwowie, ul. Łyczakowska 7

Do wiadomości
P. T. Lwowian
i Przyjezdnych
5939 z pro winoyi!

Chlubnie znana
RESTAURACJA

Filipa Bisanza

Lwów, pl. Bernardyński 2, poleca

poleca: artystycznie wykonane ramy, meble stylowe, odnawianie antyków. — Roboty kościelne w każdym stylu. — Specjalność: RAMY a la polskie słuckie pasy (imitacja znakomita). — Plany i kosztorysy na żądanie. — Ceny nader przystępne. — Szkoła warszawska. 5843

Korzystny abonament na obiady. — Kolacje po przedstawieniach. — Piwo pilzneńskie B. B. — Przednie wina austriackie, francuskie, reńskie i węgierskie. — Kuchnia otwarta do godz. 12 w nocy. — Wszelkie wygody.
Ceny przystępne! — Lokal wytworny. — Najodpowiedniejsze miejsce dla zebrania kółek przyj. i towarzyskich.

mordowany namiestnik to był polski król, już umarł! Żeby tak wszystkim polskim królom zrobili, jak jemu! Kto wie co się będzie działo”.

W ruski zaś wielki piątek 24 kwietnia b. r. podszedł tenże hajdamaka do grupy ludzi, rozmawiających na Rynku, a na uwagę jednego z obecnych, że dziś wielki ruch w mieście, odparł: „Na Wielkanoc będzie inny ruch „co Lach, to wszystko pójdzie”.

Na uwagę zaś obecnego Miliana „Może mnie nic?” odpowiedział: „Niema wyjątku”.

Na widok przechodzącego właśnie obok nich Ludwika Tokarskiego, dodał: „Tego najpierw, bo to „perkińczyk”, tego rozdarłbym na środku miasta”.

Hajdamaka n. b. w śledztwie wyparł się czynu. Świadkowie potwierdzili jednak jego winę. Trybunał znowu skazał go na trzy tygodnie ścisłego aresztu.

Oskarżonego bronił dr. Kos.

Dwie te rozprawy, a szczególnie ów proces gimnazjalnych hajdamaków rzucił postrach i udowodnił, że jest jeszcze w Galicyi silna ręka sprawiedliwości, która hajdamaczną, gloryfikującą mordy, potrafi stłumić i karać.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych.

Działalność. — Zjazd doroczny.

Jak corocznie, zbrali się w Zielone Świątki delegaci kół Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych na walne zebranie.

Na plan pierwszy działalności Towarzystwa wybija się kwestya zreformowania szkoły. W obu stolicach kraju utworzono osobne komisye. Komisya krakowska zajmowała się w dalszym ciągu planem zreformowania szkoły wiejskiej, tudzież szkoły realnej miejskiej, dla której wydano rozkład przedmiotów i szczegółowe plany nauki języków nowoczesnych, historii i nauk przyrodniczych. Sekretarz tej komisji p. Łopuszański bawi obecnie w Anglii celem zapoznania się z urządzeniem tamtejszych szkół i metodami prowadzenia nauk. We Lwowie zbierano i rozpatrywano materiały do reformy szkolnej, omawiano program szkoły realnej, tudzież kwestye ogólne.

W sprawie rozmieszczenia szkół średnich w kraju rozesłano kwestyonaryusze do wszystkich zakładów średnich; ta kwestya była przedmiotem obrad tegorocznego zjazdu. Odnosnie do ustawowego uregulowania frekwencji w szkołach średnich, przeciwko przepełnieniu wysłano memoriał tego Rady państwa; starać się będzie Towarzystwo o postawienie do zagadnienia na porządku dziennym następnego zjazdu Związku państwowego. W sprawie seminariów nauczycielskich opracowywa się memoriał, który Towarzystwo przedstawi Radzie szkolnej krajowej.

Wzięło Towarz. nauczycieli szkół wyższych żywy udział w walce z alkoholizmem: zwrócono się do gron nauczycielskich z prośbą, aby w czasie wycieczek szkolnych nie tolerowały używania alkoholu i szerzono propagandę abstynencji alkoholizacji, zwrócono się nadto do Rady szkolnej, aby te kwestye uczniom przypominała corocznie osobnym okólnikiem.

W sprawie izraelskiego Instytutu teologicznego wniesiono do Sejmu obszerny memoriał, który będzie przez Wydział krajowy uwzględniany przy opracowywaniu szczegółowych planów. Staraniem wydziału odbyło się zebranie kierowników lwowskich szkół średnich, na którym ujednolicono święcenie rocznic narodowych. Energicznie bronił wydział nauczycielstwo od ataków za klasyfikację w lutym b. r. Nie uchylało się Towarzystwo od współudziału w dąsnościach do podniesienia moralności między młodzieżą i uczestniczyło tak w ankiecie w sprawie demoralizacji młodzieży, zwołanej przez magistrat lwowski, jak niemniej w obradach i pracach Ligi obywatelskiej społecznej.

Z prawdziwą i rzetelną radością podnieść należy, że wydział podjął starania, zmierzające do sprowadzenia środków naukowych nie z Niemiec, lecz Francji i Anglii, że zwrócił się z apelem do zakładów naukowych, aby pomijały firmy niemieckie, a w szczególności pruskie.

W stosunkach do władz szkolnych poza pożegnaniem dawnego i powitaniem nowego wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej — Towarzystwo przedsięwzięło szereg prac konkretnych. Tak zatem opracowano niezależnie od Związku państwowego nauczycielstwa szkół średnich pragmatykę służbową dla nauczycieli, którą się przedstawi na obecnym zjeździe. Zajmowano się sprawą hospitantów, unormowaniem lat służby w stosunku do nowej ustawy o urzędnikach państwowych, remuneracyami, mianowaniami, przepisami egzaminacyjnymi, reformą seminariów nauczycielskich itp.

Staraniem Towarzystwa odbyły się od 24 kwie-

tnia do 2 maja uzupełniające kursy, gdzie zaznajamiano słuchaczy z najnowszymi badaniami naukowymi; wykłady te wyjądą w osobnym wydawnictwie.

Aby nieść pomoc wdowom i sierotom po nauczycielach, które po śmierci opiekuna, zanim nastąpi wypłata kwartału pośmiertnego, znajdują się nieraz w nader opłakanych stosunkach finansowych, stworzono w łonie Towarzystwa „Fundusz wdow i sierocy”.

Z innemi towarzystwami stosunki istniały serdeczne. W pierwszych dniach listopada z. r. odbył się we Lwowie zjazd delegatów Związku wszystkich austriackich Towarzystw nauczycieli szkół średnich, który to zjazd złożył prezydium Związku w ręce prezesa Tow. naucz. szkół wyż. dra Kazimierza Twardowskiego. Silne węzły łączyły towarzystwo z innemi organizacjami polskimi, pracującymi nad młodzieżą.

Organem towarzystwa był miesięcznik „Muzeum”, wychodzący pod redakcją prof. dra Bolesława Mańkowskiego przy współudziale dra Fran. Krczeka i komitetu redakcyjnego; pismo wzrasta i rozszerza się stale. Nakładem towarzystwa pojawiły się trzy podręczniki i sześć ponownych wydań rozmaitych podręczników szkolnych. Z pomocniczych książek podnieść należy przede wszystkim wydanie „Atlasu geograficznego” dra Eug. Romera.

W wydawnictwie towarzystwa „Nauka i Sztuka” pod kierownictwem p. Tadeusza Piniego pojawiły się w roku sprawozdawczym: W. Łozińskiego: „Ziemia i jej budowa”, Ant. Potockiego: „Portret i krajobraz angielski”, Al. Polińskiego: „Historia muzyki polskiej”, Wł. Kozickiego: „Michał Anioł”, przygotowuje się obszerna rzecz Stan. Witkiewicza o Matejce, R. Pilata o Komisji Edukacyjnej, i prof. Antoniewicza o Grotgerze.

Kół Towarzystwa istniało 25, dwa w Żywcu i Nowym Targu nowe; liczba członków wynosi około półtora tysiąca; posiedzeń Kół odbyły 157; najwyższy ruch panował w Kole jarosławskim i jasielskim, najsłabszy w drohobyckim i brzeżańskim; głównym tematem odczytów i dyskusyj były kwestye Towarzystwa i pedagogiczne.

Fundusz im. Adama Mickiewicza osiągnął kwotę 33.040-01 kor., wzrósł zatem w r. ub. o 2447 kor. Stypendyów po 100 kor. udzielono 16 wdowom i sierotom.

Obrót kasowy wynosił w r. ub. w dochodach 13.585 kor. 47 hal. W dochodach najważniejszą pozycję wynosiły wkładki członków, w rozchodach wydawnictwo „Muzeum”. Obrót kasowy wydawnictwa wynosił 96.718 kor. 55 hal., zaś czasopisma „Muzeum” 14.153 kor. 85 hal. Fundusz żelazny wynosi 4.000 kor.

Z Towarzystwem nauczycieli szkół wyższych wiąza się ściśle dzieje „Polskiego Muzeum Szkolnego”, powstałego za poparciem i pod egidą towarzystwa. Powstałe w maju minionego roku umiało stać się instytucją żywą i ruchliwą. Już w chwili otwarcia „Muzeum”, na czele którego stoi poseł dr. Ludomił German, urządzono wystawę środków umysławiających naukę, a między innemi szereg wyrobów krajowych. Zarząd „Muzeum”, wszedłszy w stosunki z Tow. warszawskiem „Urania”, wystawił jego wybory w „Muzeum” i pośredniczy w sporządzeniu ich dla szkół naszych.

Stan zbiorów wynosi obecnie 6973 pozycy. Wzmogła się znacznie biblioteka dzieł pedagogicznych i dydaktycznych i podręczników. Sprowadzono kompletny zbiór okazów do nauki geografii, zaopatrzono się w tablice technologiczne. Uzyskano kilka map starożytnych, sprowadzono najlepsze wydawnictwa map zagraniczne. Wzrósł zbiór medali i pieczęci, obrazów i fotografii, rękopisów i dokumentów, sprawozdań i czasopism.

Efekty finansowe przedstawiają w dochodach, uzyskanych głównie drogą subwencji, 5492 kor. 40 hal.; pozostałość kasowa wynosiła 76 k. 37 hal.

Przez obydwa dni świąteczne toczyły się w auli Collegii novi w Krakowie obrady Towarzystwa, których przebieg podajemy według sprawozdania biura korespondencyjnego:

W obradach wzięli udział przybyli z całego kraju reprezentanci wyższego nauczycielstwa. Nabożeństwo inauguracyjne odbyło się w niedzielę o godzinie 8 rano w kościele N. Maryi Panny; już o godz. 9 rozpoczęły się fachowe prace. W pierwszym rzędzie krzesła zasiadli: p. delegat Fedorowicz, prezydent miasta dr. Leo, były rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr. Kazimierz Morawski, członkowie Rady szkolnej krajowej pp. radca Sołtyś i Michał Konopiński, inspektor szkolny krajowy p. Dworski. Na sali przeszło 150 delegatów, reprezentujących 24 Kola miejscowe. Na zjazd przybyli delegaci: z Krakowa, Podgórze, Bochni, Tarnowa, Wadowic, Nowego Targu, Nowego Sącza, Dębicy, Rzeszowa, Jasła, Krosna, Żywca, Sanoka; niemniej licznie ze wschodniej części kraju: ze Lwowa, Jarosławia, Przemyśla,

Tarnopola, Brodów, Złoczowa, Zółkwi, Brzeżan, Sambora, Buczacza, Stryja, Kołomyi, Stanisławowa.

Powitania.

W imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego, w zastępstwie nieobecnego rektora prof. dra Gabryla, powitał zebranych prof. dr. Kazimierz Morawski temi mniej więcej słowy:

„Witam Szanownych panów w murach naszej drogiej Wszechnicy Jagiellońskiej. Stosunki między Uniwersyteciem naszym, a szkołami średnimi były zawsze ściśle i ciepłe. Macie wy panowie jedną wyższość nad nami w swoich zadaniach i środkach, mianowicie tę, że daleko skuteczniej działacie możecie na charakter młodzieży, niż my. A przecież kształcenie charakteru jest obok nabywania wiedzy równie ważnym zadaniem wychowania. Ksiądz Kalinka mówił do mnie w potocznej rozmowie, że cieszy się, iż w Polsce spotyka dziś mniej błyskotliwych umysłów. Upatrywał w tem zapowiedź pojawienia się tegich charakterów. My w Polsce niestety za bardzo oceniamy człowieka przeważnie według jego inteligencji, za mało przypisujemy znaczenia i wagi charakterowi.

Wiem, że w dzisiejszych przepełnionych szkołach nie łatwo charaktery kształcić, a jednak macie panowie przed sobą dusze młode, giętkie, dające się łatwiej formować i naginać, niż w późniejszych latach. Pomni słów Staszica, że nikt się nie rodzi do niewoli, lecz każdy do posłuszeństwa, powinniście panowie tę wielką cnotę posłuszeństwa, węgiel każdego społecznego porządku, wpajać wszelkimi siłami w młode dusze.

Druga wasza wyższość nad nami polega na tem, że daleko bardziej możecie działać na młodzież przez przykład, niż nam to jest danem. A przecież wpływanie na młodzież „per exempla” jest zawsze skuteczniejszem, niż pouczanie „per praecepta”. Nauczyciel, wiernie i sumiennie spełniający swoje obowiązki, samem swoim życiem buduje i kształci młodzież. Samo jego życie ma donioślejszą niekiedy wymowę, niż rady i pouczenia.

W trzecim rzędzie, ponieważ macie panowie wpływ na młodzież więcej zapewniony, chciałbym się zwrócić do Was z prośbą, abyście, o ile to w waszych siłach, strzegli charaktery młode przed wypaczeniem i skrzywieniem przez niezdrową lekturę. Pewien odłam warszawski dzisiejszej „młodej Polski” w literaturze nie jest ani młody, ani polski, lecz raczej natchniony jakąś wschodnią kulturą, lub raczej bezkulturą (Okłaski). Jeżeli dbać powinniśmy o to, aby młodzież nasza zapoznawała się z naszym piśmiennictwem, to nie powinniśmy jednak zapominać, że literatura jest drzewem wiadomości dobrego i złego; że przed tem złem, które niszczy siły żywotne i zdrowie narodu, strzedz powinniśmy i siebie i młodzież (Okłaski).

Wskutek ostatnich czasów, niewątpliwie smutnych, zbliżyliśmy się do siebie i ściśniliśmy nasze szeregi. Gromy naszych prześladowców hartują nam dusze; nie- szczęście naszego społeczeństwa w Galicyi skupiło nas we wspólnej żalobie, ale też w jednej i wspólnej woli służenia ojczyźnie. (Okłaski).

Pesymizm jest uczuciem biernem i nieplodnem. Wiemy, że mamy jeszcze wiele do zrobienia, a nie zamykajmy oczu na postęp, który na tyłu polach w naszym społeczeństwie jest widoczny. Znam dobrze żywioł uczniów Uniwersytetu; stwierdzam to z radością, że poziom ich duchowy coraz bardziej się podnosi; znam także w przeważnej liczbie kół nauczycielskie, a każdy z nas biciem własnego serca stwierdzić może, że duch obywatelski, duch miłości dla sprawy podniósł się i stopniowo w ostatnich latach niepomiernie. (Okłaski). Ten duch obywatelski wtóruje każdej zawodowej pracy, podnosi ją i użyźnia. (Okłaski).

Na zamknięcie pozwolę sobie jako zadatek i hasło na pracę zbożną, którą przez te święta uprawiać tu będziecie, przytoczyć słowa ks. Konarskiego, który rzekł: Aleć grzech jest i nie godzi się desperować o rzeczypospolitej (Okłaski).

Imieniem miasta witał zebranych prezydent Leo, zaznaczając, że miasto Kraków z niezwyklej uwagą śledzi przebieg obrad wychowawców młodych pokoleń narodu, gdyż obrady te dotyczą najdonioślejszej pracy społecznej, od której zależy nasza przyszłość. Nauczycielstwo to najważniejszy czynnik wychowania młodzieży w duchu narodowym. Gdy u młodzieży widzimy postęp, gdy serca jej ożywia miłość Ojczyzny i chęć do pracy dla dobra narodu, to jest to zasługa nauczycielstwa. Społeczeństwo też uznaje i darzy głębokim zaufaniem żmudną a częstokroć słabo wynagradzaną pracę nauczycielstwa i widząc jej skutki, spogląda w przyszłość ze spokojem. Mowca wie, jak trudne zadania ma obecnie nauczycielstwo do spełnienia. Na każdym polu, w każdym kierunku oświaty, nawał przeszkód, niebylewał brak, które należy najprędzej usunąć. Obowiązek ten ciąży przede wszystkim na władzach centralnych, które kraj

Tapety najnowsze, również największy wybór w Galicyi, prowadzę tylko **TAPETY** krajowe, angielskie i francuskie.

Wzory z cenami wyśłam opłatnie.

J. SZYDŁOWSKI

Lwów — Plac Smolki 1a.

6056

Chcesz być zdrowym i żyć długo pij mleko zdrowia

Le Ferment

lub używaj

Laktobacyliny.

Broszury i atesty na żądanie. Lwów, ul. Pańska 27.

Także w aptekach. Kraków; Podwale 5.

Płótna

angielskie — grenadyny — batysty, voile Franc, perkale, zefiry itp. poleca w olbrzymim wyborze po cenach nadzwyczajnie niskich

Firma Antoni Uwier

we Lwowie
Kalicka 12.

nasz wielce zaniedbują, a następnie na Sejmie krajowym i Radzie szkolnej krajowej. Kończąc przemówienie składa mowca zebrany serdeczne życzenia najlepszemu powodzenia w obradach słowy „Szczęść Boże“ (Oklaski). Odczytano nadesłane życzenia; między nimi depeszę marszałka krajowego JE. Stanisława hr. Badeniego.

Mowa prezesa Towarzystwa.

Prezes Towarzystwa prof. dr. Twardowski powitał obecnych na zebraniu: p. delegata Fedorowicza, rektora prof. dra Kazimierza Morawskiego, prezydenta miasta dra Leo, oraz reprezentantów Rady szkolnej krajowej; dalej podziękował za powitanie ze strony Uniwersytetu i miasta. Zwracając się do walnego zebrania, przypomniał odbyty przed dwoma laty zjazd w Krakowie i porównał dzisiejsze położenie narodu z położeniem przed dwoma laty, szczególnie w dziedzinie szkolnictwa. Lat temu dwa nad szkolnictwem Królestwa Polskiego zaczął się okazywać brzask nowego dnia; wielu dopatrywało się już jutrenki swobody; bądź co bądź wszyscy z otuchą i wiarą patrzyliśmy na organizujące się pod przewodnictwem „Macierzy“ i innych instytucji polskie szkolnictwo po zaborem rosyjskim, ufni, że dzięki ofiarności społeczeństwa i poświęceniu stojących na celu ruchu jednostek, dzieci polskie także w Królestwie Polskim będą już odtąd mogły bez przeszkód pobierać naukę w języku ojczystym.

A dziś? Macierz musiała przestać istnieć, szkolnictwo polskie nowych doznaje prześladowań; niedawno zamknięto w gub. kieleckiej wszystkie szkoły pol. dziesiątki i setki tysięcy dzieci polskich ponownie pozbawiono nauki w języku ojczystym. Nadzieje, którym dałmy wyraz dwa lata temu, dzisiaj się rozwiały.

I nie tylko z pod rosyjskiego, lecz także z pod pruskiego zaboru doszło nas nowe „memento“ naszej niewoli. Ustawa o wywłaszczeniu ziemi, ustawa o wywłaszczeniu języka na publicznych zebraniach dowodzą, że wrogowie nasi są dziwnie wytrwali i niewyczerpani w obmyślanu coraz to nowych przeciw nam środków walki na życie i śmierć.

I tutaj, pod austriackim zaborem groźne ściągają się chmury nad naszym życiem narodowym, a padł z nich już grom, grom straszny, zgrozą nas przejmujący jaskrawym światłem oblewając stosunki, w które trudno byłoby uwierzyć, gdyby można nie wierzyć rzeczywistości. Uczcijmy i wdzięcznym sercem pielęgnujmy pamięć męża (zgromadzenie z miejsc powstaje), który gromem tym ugodzony padł, spełniając swój obowiązek, a postać jego niechaj nam świeci przykładem cnót obywatelskich.

Mowca wskazał dalej, że wobec roboty wrogów trzeba nam zbudować twierdzę tak silną, aby jej nienawiść nie przemogła. Twierdza spocząć musi na podwójnym fundamencie: na ekonomicznym i na moralnym. Do pracy około budowy fundamentów powołane jest całe społeczeństwo w równej mierze. O ile idzie o stworzenie trwałego fundamentu moralnego pod rozwój i siłę narodu, powołani są do działania przede wszystkim rodzice i nauczyciele, dom i szkoła. O tem współdziałaniu wypowiedział mowca kilka cennych uwag i wskazał, że nauczyciele muszą się starać o to, aby także rodzice sami zdrowiej zaczęli się zapatrywać na swój stosunek do szkoły, aby sami poczuli się do obowiązku stałego i energicznego współdziałania z nią. I tu otwiera się szerokie pole pożytecznej i niezmiennie doniosłej działalności dla kół naszego Towarzystwa. Powinny urządzać odczyty i pogadanki dla rodziców systematycznie, nie dorywczo, jak dotąd. Powinny poruszać tematy całkiem konkretne z zadań i a: adnień dydaktyki i pedagogiki szkolnej, aby rodzice dowiedzieli się, jak niezmiennie skomplikowanym organizmem jest szkoła, jak niezbędnym jest dla jej pracy poparcie całego społeczeństwa, a przede wszystkim rodziców, posyłających dzieci do szkoły. Takie oświecanie rodziców, takie wyjaśnianie im założeń, celów, tendencji i środków w szkole, jako instytucji naukowo-wychowawczej jest niezbędne, jeżeli praca około stworzenia niewzruszonego fundamentu pod dalszy rozwój naszego narodu ma być skuteczną. A jest ono tem bardziej potrzebą nagłą, ile że nasze szkolnictwo znajduje się w warunkach wyjątkowo trudnych, w warunkach wprost opłakanych.

Mowca wskazał, że ciągle jeszcze mamy w szkołach średnich niesłychane przepełnienie; ciągle jeszcze nauczyciele zmieniają się w klasach niemal jak w kalejdoskopie, a budynki szkolne, grożące zawaleniem, służą nadal celom szkolnym. Podnieśliśmy przed dwoma laty stanowczy głos protestu, przeciw takiemu traktowaniu naszego kraju na polu szkolnictwa średniego. Potrafilimy zwrócić uwagę szerokiego ogółu na te opłakane stosunki. Możemy stwierdzić z zadowoleniem, że zarówno posłowie nasi, jak też prasa sprawie tej poświęca coraz bacznieszczą uwagę. W Izbie poselskiej, dopiero kilka dni temu sprawy te były poruszone. Ale to wszystko jest dopiero początkiem; my nie przestaniemy wskazywać na tę sączącą się ustawicznie ranę naszego szkolnictwa.

Dalej podniósł mowca, że mimo opłakanych wewnętrznych stosunków średniego szkolnictwa krajowego,

nauczycielstwo nasze, przejęte szczerym duchem obywatelskim i gorącą chęcią służenia Ojczyźnie, pracuje w szkole ponad siły, wykonywa zadania dwa i trzy razy tak wielkie w porównaniu z temi, które ciąży na nauczycielach krajów zachodnich; mimo tak wielkiej pracy, usilnie myśli o ciągłej poprawie szkolnictwa, o podniesieniu jego poziomu, o ulepszeniu systemu, a przede wszystkim o przystosowaniu szkoły do potrzeb narodowych.

Wszczęta lat temu dwa, również uchwałami w tej sali powziętemi, praca około reformy szkoły średniej powoli, ale statecznie i stale posuwa się naprzód. Powiały się nowe przepisy o egzaminach dojrzałości; ministerium gotuje się do kroków dalszych i pod datą 15 maja rozesłało do wszystkich uniwersytetów okólnik, którego najważniejsze ustępy przytoczył mowca, dotyczące organizacji, obok dwóch istniejących, trzeciego typu szkoły średniej. W szkole tej nauka języków miała obejmować język wykładowy, język łaciński i jeden z języków żyjących; na przedmioty humanistyczne wypadałoby w tem nowym gimnazjum realnem mniej więcej godzin 128, na realistyczne 96. Na próbę zamierza minister zaprowadzić jeszcze czwarty typ zreformowanego gimnazjum realnego. Zatem rozpoczyna się w całej pełni ruch reformatorski na polu austriackiego szkolnictwa średniego.

Bieg wypadków zrzucił, że w chwili, w której otwarto nam szeroko wrota ku urzeczywistnieniu zamiarów reformatorskich na polu szkolnictwa, na czele najwyższej władzy szkolnej krajowej stanęli nowi naczelnicy, obaj członkowie naszego Towarzystwa. Towarzystwo wysłało deputację i powitało obu, tak JE. p. namiestnika Bobrzyńskiego, jak p. wiceprezydenta dra Dembowskiego, połączając przedtem serdecznie tak życzliwego dla całego nauczycielstwa i tak szczerze jego sprawom oddanego byłego wiceprezydenta dr. Płażka.

Kilka dni temu — prowadził mowca dalej — przedstawiłem zarówno JE. panu namiestnikowi, jak też p. wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej zdanie wydziału Towarzystwa o najnowszym okólniku Rady szkolnej krajowej, reaktywującym dawno już zapomniane przepisy z roku 1849, które znacznie ograniczają prawa suplentów, wykonywane dotąd przez nich na konferencyach klasowych i plenarnych. Przewidując liczne ujemne skutki tego rozporządzenia, wydział będzie nadal czynił starania w celu zapobieżenia im. I tak samo będziemy postępowali zawsze. Mamy oparte na faktach przekonanie, że także Rada szkolna krajowa, jak dotąd, tak i nadal, zawsze chętnie słuchać będzie głosu nauczycielstwa. Albowiem Rada szkolna krajowa nie może przeoczyć faktu, że nauczycielstwo przestało być w wykonywaniu swych obowiązków biernym narzędziem władz i że pomyślny rozwój szkolnictwa odbywać się może tylko na podstawie porozumienia i wzajemnego zaufania nauczycielstwa i władz szkolnych.

To współdziałanie jest tem potrzebniejsze, ile że rozszerzenie kompetencji Rady szkolnej krajowej oddało jej w ręce znacznie zwiększoną władzę i postawiło ją wobec znacznie jeszcze trudniejszych zadań aniżeli poprzednio. Jeśli tedy korzystanie z tej szerokiej władzy i rozwijanie tych trudniejszych zadań ma się odbywać istotnie w kierunku dla szkolnictwa najpożyteczniejszym, Rada szkolna krajowa nie może i — jak wiem z ust p. wiceprezydenta — nie chce zrzec się pomocy nauczycielstwa, udzielanej nie tylko urzędowo i obowiązkowo, lecz także dobrowolnie i swobodnie na podstawie istniejącego między nią a naszym Towarzystwem stosunku. Wszak Towarzystwo nasze w czasie swego 24-letniego istnienia dawało na każdym kroku dowody, że żadnymi innymi nie kieruje się względami, jak gorącym pragnieniem postawienia szkoły i nauczycielstwa na poziomie jak najwyższym. W tej pracy bezinteresownej licznych jego członków tkwi siła i znaczenie Towarzystwa, rozwijającego się coraz wspanialej.

Mowca przytoczył daty, świadczące o rozwoju Towarzystwa; wspominał o jego wydawnictwach, zaznaczył utworzenie funduszu doraźnej pomocy dla wdów i sierot po członkach Towarzystwa; poświęcił żałośnie wspomnienie zmarłemu członkowi Towarzystwa i zakończył swe okłaskami przyjmowane przemówienie następującymi słowy: Najbliższemu naszym zadaniem załatwienie znajdujących się na porządku dziennym walnego zebrania spraw. Są tam sprawy, dotyczące młodzieży naszej i ogółu szkolnictwa naszego, jakoteż sprawy zawodowe nauczycielstwa. Nigdyśmy też spraw zawodu nauczycielskiego nie traktowali w oderwaniu od interesów szkoły i młodzieży. Cokolwiek bowiem czynimy, nie dla siebie czynimy, lecz dla szkoły, przez szkołę dla młodzieży, a przez młodzież dla narodu. Jemu poświęcamy wszystkie siły nasze, jemu służyć pragniemy każdym czynem naszym. Niechaj więc narodowi i ojczyźnie naszej na pożytek wyjdą także obrady obecnego walnego zgromadzenia, które niniejszem otwieram.

W ciągu obrad po referacie dra Teodora Nachera, polecono zarządowi głównemu poczynienie jak najenergiczniejszych starań u władz, celem natychmiastowego otwarcia polskiego gimnazjum i polskiej szkoły realnej w Białej. W sprawie pomnożenia posad nauczycieli uchwa-

lono: Zjazd uważa niedostateczną liczbę stałych posad w szkołach średnich, za jedną z głównych przyczyn niedomagania tych szkół i poleca zarządowi głównemu wdrożyć kroki celem pomnożenia stałych posad w szkołach średnich i seminariach nauczycielskich w kraju. Zjazd uznał za rzecz niezbędną praktyczne wykształcenie kandydatów zawodu nauczycielskiego przed rozpoczęciem działalności w szkołach średnich; oświadczył się za jak najrychlejszym rozszerzeniem kursów hospitantów przynajmniej na wszystkie gimnazja, szkoły realne i seminaria nauczycielskie we Lwowie i Krakowie, oraz za urządzeniem takich kursów na prowincyi. Zjazd uchwalił uznać za konieczną decentralizację szkół średnich przez tworzenie nowych zakładów, odpowiadających warunkom miejscowym.

Przyjęto sprawozdanie wydziału z czynności i udzielono zarządowi absolutorium.

W sprawie dwudziestopięcioletniego jubileuszu istnienia towarzystwa uchwalono polecić zarządowi głównemu wydanie w „Muzeum“, organie nauczycielstwa, historii towarzystwa.

W drugim dniu obrad wziął udział w posiedzeniu wiceprezydent rady szkolnej radca dworu Dembowski. Przewodniczący dr. Twardowski powitał go w serdecznych słowach.

Dr. Dembowski podziękował i ze swej strony powitał zebranych; zaznaczył, że między władzą szkolną a nauczycielstwem istnieją pewne różnice zapatrywań, jednak jestto skutkiem licznych przepisów ustawowych, z którymi władze szkolne muszą się solidaryzować; zapewnił, że władze szkolne ożywione są najlepszymi zamiarami dla szkolnictwa, a ich ideą przewodnią jest wspólność dążeń i pracy z nauczycielstwem dla dobra narodu.

Członkiem honorowym zamianowało Towarzystwo dr. Edwina Płażka, byłego wiceprezydenta rady szkolnej.

W sprawie pragmatyki służbowej, po kilkugodzinnej dyskusji uchwalono szereg wniosków zarządu z uwzględnieniem licznych poprawek członków zjazdu, materiały ten ma być substratem do opracowania przez zarząd towarzystwa memoriału do rządu, celem uzyskania pragmatyki.

Prezesem wybrano ponownie dr. Twardowskiego, zastępcą prof. Schneidra. Po wyborach zarządu obrady zamknięto.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Wyniki wyborów sejmowych, o ile dotyczą społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim, są już znane w zupełności i nie ulegną żadnej zmianie wskutek głosowania ściślejszego.

Ludność polska będzie posiadała w nowym sejmie pruskim 15 przedstawicieli, dwóch więcej, aniżeli w sejmie poprzednim. Zysk ten tłumaczy się jednak wyłącznie zwycięstwem kandydatów polskich w trzech okręgach Górnego Śląska, który do tej pory posłów polskich do sejmu nie wysyłał.

W Poznańskim Polacy utracili jeden mandat poselski, w okręgu gnieźnieńskim, w którym komisja kolonizacyjna wykupiła w latach ostatnich wielkie obszary ziemi. W Prusiech zachodnich utrzymali w swych rękach mandaty dotychczasowe.

Sojusz z centrum katolickim w tych dwóch dzielnicach nie zapewnił Polakom żadnych korzyści, ponieważ Niemcy katolicy nie usłuchali wezwania swojej władzy wyborczej, lecz, czy to z sympatii do hakatystów, czy też z obawy przed niemi, poparli kandydatów antypolskich. Dodać trzeba, że także pewna część wyborców polskich w niektórych miejscowościach nie odważyła się na publiczne poparcie kandydatów swoich, lecz usunęła się od udziału w wyborach albo nawet głosowała na Niemców, aby nie utracić klienteli niemieckiej lub nie narazić się władzom germanizacyjnym.

Wskutek tego w niektórych okolicach zmniejszyła się liczba głosów polskich, gdy wzrosła nieproporcjonalnie liczba wyborców niemieckich. W innych okręgach natomiast wybory środowe wykazały znaczny przyrost sił polskich, nie tylko pod względem liczebnym, lecz także ekonomicznym. Szczególnie uderzający jest rozwój polskości w mieście Poznaniu, w poznańskim okręgu wiejskim i leszczyńskim. W poznańskim wiejskim przybyło Polakom od r. 1903 48 a Niemcom tylko 9 wyborców, w leszczyńskim Polacy zdobyli 41, a Niemcy utracili 21 głosów.

Wskutek utraty mandatu gnieźnieńskiego, w którym nie tylko wzrosła liczba wyborców niemieckich, lecz równocześnie zmniejszyła się liczba polskich, ludność polska okręgu regencyjnego bydgoskiego nie będzie — po raz pierwszy — miała ani jednego przedstawiciela w sejmie pruskim.

W obwodzie regencyjnym poznańskim Polacy utrzymali swą przewagę w 4 okręgach z 9 mandatami

poleca najtaniej Parasolki, Boa strusie, Kolnierzyki, Krawatki, Pończochy damskie i dziecięce, Rękawiczki „Diana“, Gorsety brukselskie, Halki brukselskie i jedwabne.

Wszelkie dodatki do krawieczyzny po najniższych cenach. 6411

różne przybory podróżne jako to: kufrы trzcinowe z masy angielskiej, kufrы skórzane, płóciennе, torby ręczne, necesy, torby z necesami, torebki damskie, ręczne plety, pokrowce na parasole itd. Wszystko po najumiarkowańszych cenach fabrycznych. — Wszelkie zamówienia uskutecznia się w jak najkrótszym czasie. 6601

Ferdynand Güttler magazyn towarów modnych
we Lwowie, ul. Halicka 20

NA SEZON KAPIELOWY



Pierwsza Krajowa Fabryka kufrów i torb

Leopolda Rosenzweiga

we Lwowie
ulica Sykstuska 1. 2 i 4 w podwórzu.

w Prusiech zachodnich w 2 okręgach z 3 mandatami, a na Górnym Śląsku zdobyli w sojuszu z „centrowcami” trzy mandaty poselskie.

W Poznańskim uzyskali mandaty:
w okręgu średzko-sremsko-wrzesińskim: dr. Szuman, Wojciech Korfanty i ks. prałat Stychel;
w okręgu kościańsko-śmigielesko-grodzisko-nowotomyskim: Idzi Świtła i ks. Styczyński;
w okręgu pleszewsko-jarocińsko-krotoszyńsko-koźmińskim: ks. prałat Jażdżewski i Sass Jaworski;
w okręgu odolanowsko-ostrowsko-ostreszowsko-kepiewskim: dr. Mizerski i dr. Niegolewski.

W Prusiech Zachodnich:
w okręgu wejherowsko-pucko-kartuskim: ks. Łosiński i dr. Schröder;
w okręgu lubawskim: Sikorski.

Na Górnym Śląsku:
w okręgu opolskim: ks. Kapica;
w okręgu pszczyńsko-rybnickim: dr. Seyda;
w okręgu raciborskim: Raczek.

Wśród tych 15 posłów jest pięciu, którzy dotąd nie plastowali mandatu poselskiego, a mianowicie wszyscy przedstawiciele ludu górno-śląskiego: Kapica, Seyda i Raczek, i obaj posłowie z okręgu kościańskiego, Świtła i Styczyński.

Ze starych parlamentarzystów nie wstępują do sejmiku pruskiego Leon Czarliński i dr. Dziembowski. Zasłużony i posiadający zupełne zaufanie ludu Leon Czarliński nie stawiał swej kandydatury w wyborach sejmowych, aby poświęcić się zupełnie pracy w parlamencie niemieckim. Dziembowski, który jest również posłem do parlamentu, usiłował uzyskać ponownie mandat sejmowy, ale utracił zaufanie szerokich warstw ludu przez swoje głośne wystąpienia ugodowe i wskutek tego na zebraniu delegatów w Poznaniu uchylono jego kandydaturę.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

BADEN Dra Lantina **GUTENBRUNN**
zakład leczniczy
pod Wiedniem. Wytworne miejsce pobytu dla potrzebujących kuracji wszelkiego rodzaju, rekonwalescentów i pragnących odpocząć, bez przymusu leczenia się. — Urządzenie według ostatnich wymogów nowoczesnych. Wszelkie wypróbowane metody leczenia. 2052

SALON BIELIZNY

Schermantowej, ul. Sykstuska 40, I p.
W zastępstwie dyplom. firmy MOR. FISCHER w Wiedniu. Przyjmuje zamówienia na wyprawy ślubne, oraz na wszelką bieliznę dla domowego użytku. 6105

Zakopane. „Liliana” pokoje en pension 8—12 koron
Wodociąg, kanalizacja, telefon. 6523

Dr. LEON FEUERSTEIN
ordynuje w sezonie letnim w BAD HALL (w Górnej Austrii) Willa Söllradl. 6344

Dr. Zdzisław Szczepański
ordynuje w Marienbadzie Haus BOHILLER 6084

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer
ordynuje ul. Sykstuska 16. 4963
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Seweryn BLAIM
inżynier cywilny, otworzył biuro przy ulicy Zimorowicza 1. 20. Wykonuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres budownictwa wodnego, lądowego i budowy dróg i kolei żelaznych, wykonuje parcelację i działki gruntów. 4830

Operator Dr. Wolf
wrócił i ordynuje ul. Krakowska 34. 6432

Dr. K. Podlewski 12585
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5.
ul. Akademicka 14, telefon nr. 1120.

Pensjonat hydropatyczny dr. Ebersa w Krynicy
otwarty od 1 czerwca do końca września w nowym zarządzie Józefa Downarowicza, właściciela pensjonatu „Ukraina” w Krakowie. — Prospekty na żądanie. 6289

Zakład wodoleczniczy i sanatorium
6167 spec. chorób nerwowych
Dra B. KUPCZYKA, Kraków, Szulskiego 11.

„BIRUM” 3606
najtańszy aparat ręczny (ssący) do czyszczenia dywanów, chodników i t. p.
Główny skład i sprzedaż

Płaszcz i peleryny gumowe 6271
Buciki higieniczne dla Pań, Panów i Dzieci

Kancelarya adwokacka
Dr. FRANCISZKA JAGLARZA
przeniesioną została do domu 6291
przy ul. Brajerowskiej 1. 12, I piętro.

Węgry Villa Ucnay, Hauptstrasse.
Cieplise Trenczyńskie **Dr. Emil Münz**
b. wieloletni sekundaryusz szpitala św. Łazarza w Krakowie. 5078
TRENCSEN-TEPLITZ

SPÓŁKA FAKTUROWA

Lwów, ul. Kościuszki 1. 7, II p.
eskontuje: faktury, pretensje książkowe, rymesy, zaliczki kolejowe i inne wynikające z obrotu handlowego. 4044

Zakopane-„Klemensówka” Hotel pensjonat z komfortem urządzony. Ceny od 7 do 14 kor. za pokój z utrzymaniem. 6333

Docent chorób usznych 5811
Dr. Teofil Zalewski
ordynuje w chorobach uszów, nosa, gardła i krtani od g. 12—1 i od 3—5, Lwów, ul. Akademicka 22.

Dr. S. STAUBER ordynuje 6428
jak zwykle
w Iwoniezu.

Morszyn
Zdrowisko i kąpiele solankowo-borowinowe
od 1 czerwca. Lekarz zakładowy Dr. R. HINZE byłby elew 7165
klinik we Wiedniu i Paryżu.

Zakład wodoleczniczy
Dr. Chramca w Zakopanem
otwarty cały rok.

Kąpiele powietrzne, zwykłe, gazowe etc. Gimnastyka, mięsienie, najnowsze przyrządy zanderowskie etc. Kuchnia wykwinna i zdrowa. Oddzielny stół jarski. Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, wodociąg, kanalizacja, dezynfekcja. Cena od 8 koron wżwyz z całym utrzymaniem. 5790

ZNANA SZKOŁA! KROJU
E. WECKERÓWNY, Lwów, ul. Kopernika 8. — rozpoczęła naukę. Wpisy codziennie. Do nabycia wszelkie formy. 66

Dr. W. Sadowski Willa Schönheim, ordynuje jak corocznie u wód w Reichenhall, 5637

Sykstuska 32
Publiczna Hala Aukeyjna

przyjmuje do komisowej sprzedaży wszelkie używane przedmioty — na żądanie urzędu licytacyjne w prywatnych mieszkaniach (w celu szybkiej sprzedaży). Zaprowadziła również nowy dział dla kupna antyków za gotówkę.

Obecnie dużo ładnych antyków do sprzedania: zegar, kałamarz, kandelabry, komoda, styl Ludw. XVI, sztychy, okazy, porcelana. 6604

FRANCISZKA JÓZEFA **GÓRKA WODA**
NAJZNAKOMITSZY ŚRODEK PRZECZYSTKAJĄCY

Wiadomości bieżące.

— Mowa prezesa Koła posła dra Głabińskiego o „położeniu Rusinów w Galicyi” wygłoszona w Izbie posłów dnia 20 maja b. r. przy rozprawach nad wnioskiem nagłym klubu ukraińskiego w sprawie „Systemu Administracji w Galicyi” ukazała się w osobnej odbitce, nakładem „Słowa Polskiego” i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w administracji „Słowa” w cenie 20 halerczy.

— Wiadomości osobiste. Dr. Jakób Selzer, asystent kliniki chirurgicznej profesora Rydygiera, zaręczył się z panną Klarą Philippówną, słuchaczką medycyny.

Ks. arcybiskup Bilczewski wyjechał na wizytację dekanatu śniatyńskiego i na Bukowlinę.

— Na żywy pomnik śp. Andrzeja Potockiego profesorowie uniwersytetu lwowskiego zebrali między sobą

w drodze składki K 780. Rektor dr. Dembiński złożył tę kwotę do funduszu ogólnego.

— Posiedzenie Rady m. Ciąg dalszy posiedzenia Rady m. odbędzie się dziś dnia 9 czerwca 1908 punktualnie o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji szczegółowej nad budżetem fund. gminy i innych Zakładów i fundacji na rok 1908. Sprawozdawcy: dr. Ciesielski, dr. Lisiewicz, Sklepiński, dr. Dziwiński, Schayer i Soleski.

— Sokół-Macierz urzęduje dnia 14 b. m. na Placu Powystawowym „Wielką zabawę sokolą” z urozmaiconym programem, w skład którego wchodzi popisowe ćwiczenia gimnastyczne i obrazy z żywych osób przy muzyce wojskowej 15 pp.

— Koncerty orkiestr wojskowych odbywać się będą w miesiącu czerwcu: 9 w parku Kilińskiego 80 pp., 10 przed pałacem namiestnikowskim 95 pp., 11 na Wysokim Zamku 15 pp., 16 przed Domem inwalidów 30 pp., 17 przed gmachem komendy korpusnej 80 pp., 23 w parku Kilińskiego 95 pp., 24 przed pałacem namiestnikowskim 15 pp., 25 na Wysokim Zamku 30 pp., 30 przed Domem inwalidów 80 pp.

— Z teatru piszą nam: Angela van Loo, święcić będzie tro największy swój tryumf — gra bowiem rolę „Nitouche”, w której ma być niedoścignioną — jak głosi krytyka warszawska — Van Loo, grała tę rolę 23 razy w Warszawie, przy wysprzedanej widowni. — Van Loo jutro w „Nitouche” pożegna naszą publiczność.

Marya Przybyłko-Potocka wystąpi we czwartek w znakomitej swojej roli „Elki” w „Ahaswerze” Zapolskiej — a w piątek w „Złodzieju” Bersteina. — Obydwie role są dla p. Przybyłko popisowe i zdobyły jej na scenie warszawskiej palmę pierwszeństwa. P. Przybyłko kończy swoją gościnę w tym tygodniu — wystąpi jeszcze tylko dwukrotnie, mianowicie w sobotę w Schnitzlera „Kolacyje” i w Zapolskiej „Żabusia” — a w niedzielę poraz ostatni jako „Hanka” w „Moralności pani Dulskiej”. W „Kolacyje” rozwija p. Przybyłko niezwykle mistrzostwo gry — ma być coś nadzwyczajnego — to też p. Przybyłko grała tę rolę kilkanaście razy w Warszawie, przy wysprzedanej widowni, w ten więc wieczór (sobota) ujrzymy p. Przybyłko w dwóch znakomitych rolach, gdyż oprócz „Kolacyjki” daną będzie „Żabusia”, w której tak wielki odniosła u nas tryumf. Ostatnie występy tej artystki znakomitej, budzą niezwykle zajęcie i nie wątpimy, że teatr będzie stale zapelniany.

— Teatry: Teatr miejski:

We wtorek przedostatnie przedstawienie przed wyjazdem operetki do Krakowa, „Druciarz” operetka w 3-ech aktach Fr. Lehara. Benefis Andrzeja Lelewicza.

We środę ostatnie przedstawienie przed wyjazdem operetki do Krakowa (wznowienie): „Nitouche”, operetka w 4 aktach Hervae’go. Ostatni pożegnalny występ Angeli van-Loo.

We czwartek „Ahaswer”, sztuka w 3 aktach, przez Gabryelę Zapolską, gościnny występ Maryi Przybyłko-Potockiej, artystki teatrów warszawskich.

W piątek „Złodziej”, sztuka w 3 aktach H. Bernsteina. Gościnny występ M. Przybyłko-Potockiej.

W sobotę przedostatni występ gościnny M. Przybyłko-Potockiej, rozpocznie „Kolacyjka”, komedia w 1 akcie Art. Schnitzlera. — Zakończy „Żabusia”, sztuka w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

W niedzielę ostatni pożegnalny występ gościnny M. Przybyłko-Potockiej, artystki teatrów warszawskich: „Moralność pani Dulskiej”, tragifarsa koftuńska w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

W poniedziałek (nowość) po raz pierwszy „Żona dwóch mężów”, angielska krotkowiła ze świata wyżej i niżej 10.000 w 4 aktach Sidney Dobson’a; tłum. M. Sachorowski.

We wtorek (nowość) po raz drugi „Żona dwóch mężów”, angielska krotkowiła ze świata wyżej i niżej 10.000 w 4 aktach Sidney Dobson’a; tłum. M. Sachorowski.

— Ze świąt. Pomimo, że przez oba dni Zielonych Świąt „pogoda była zmienną” bo już to chmury zasłaniały niebo, grożąc każdej chwili ulewą, już też rozpraszaly się pod wpływem wiatru i pozwalały „prażyć” słońcu po to, aby niedługo znów je zakryć i lunąć deszczem, jak to było w niedzielę — Lwów cały można powiedzieć wyludnił się, a za to zaroilo się poza rogatkami miasta przepelnione były wszystkie okoliczne miejsca wycieczek. Powiodły się więc prawie wszystkie wycieczki w dalsze strony, jak do Podhorzec, Jaremcza itd., do najbardziej udanych należała bezsprzecznie wycieczka urządzona przez tow. „Gwiazda” do Złoczowa, Sassowa i Podhorzec.

W wycieczce wzięło udział blisko 200 osób, a dzięki energii lwowskiego komitetu i pomocy złoczowskiej „Gwiazdy”, a zwłaszcza prezesa jej p. Podłowskiego, wszyscy uczestnicy znaleźli wygodne pomieszczenie, unieśli z wycieczki tej w uroczyste strony Podhorzec i przepięknego zamku króla Jana III bardzo miłe wrażenie. Równocześnie z tow. „Gwiazdą” urządził wycieczkę na rowerach Lwowski Klub cyklistów. Pełno było również przez oba dni w Janowie, Zimnej Wodzie a zwłaszcza w Brzuchowicach, a chociaż w tej ostatniej miejscowości wielu, a nawet jednostki wysoko położone musiały wracać IV klasą wagonami „na 8 koni lub 40 ludzi” nie mają żalu do zarządu kolei, bo

W. Adamski PROSPEKTY
na życzenie wysyła się oplatnie.
skład dywanów i tapet
Lwów. Hotel Żorża. Lwów.

Specyalny skład Linoleum i Cerat
Lwów, Karola Ludwika 3.

i ten zapewne znajdował się pod wpływem „niepewnej pogody“, a był mniej optymistyczny. Również też było w parkach miejskich, a najbardziej gwarno na niedzielnym festynie rymanowskim, a humoru nie zepsuła nawet gwałtowna ulewa.

I wczoraj pogoda kaprysiła do południa. Popołudniu wypogodziło się a ukazujące się słońce wywabiło mnóstwo publiczności na Plac Powystawowy, gdzie zapowiadany był próbny pochód grupy z Galicyi wschodniej, mającej wziąć udział w pochodzie jubileuszowym w Wiedniu.

Około godzinie 5 z alei grabowej, ruszył pochód przez Plac Powystawowy.

Na czele czterech członkowie Harmonii na koniach, grając fanfary, i orkiestra Harmonii. Za nią prowadzący pochód sekretarz Towarzystwa Sztuk Pięknych, p. Sokółowski na koniu w bogatym kontuszu z białą delią, a dalej grupy włościańskie — więc grupa z Sokolnik, „wesele“ i „dożynki“, samborska bandyry konna, grupa borysławska, zbarazka, berezowska, śniatńska, tyczyńska — wesele z korowajem a wreszcie weselne grupy huculskie. Pochód przeszedł dwa razy Plac Powystawowy, poczem włościanie rozsypali się na boisku, gdzie otoczyli ich tłumy ciekawych.

Próba ta, z której dochód przeznaczono na cele dobroczynne, zasilili obficie kasy towarzystw dobroczynnych. Wśród obecnych byli między innymi namiestnik p. Bobrzyński, marszałek hr. Badeni, prezes Koła polskiego dr. Głabiński, prezydent miasta p. Ciuchciński i obaj wiceprezydenci pp. Rutowski i Neumann, grono posłów, grono radnych miejskich i w. i.

Grupa wschodnio-galicyska, złożona z 500 osób i 120 koni wyjeżdża dzisiaj wieczorem o godz. 7 do Wiednia. Urządzeniem jej zajmowało się Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, ułożeniem poszczególnych grup artyści malarze prof. Rybkowski, Obst i Rozwadowski.

→ **Opieka nad dziećmi.** Onegdaj odbyło się czwarte z rzędu posiedzenie komisji administracyjnej krajowego komitetu opieki nad dziećmi.

Przewodniczył wiceprezydent namiestnictwa dr. Juliusz Kleberg. Po odczytaniu przez przewodniczącego protokołu z ostatniego posiedzenia, zabrał głos p. Kazimierz Jeżewski, autor projektu „O gniazdach sierocych“ i w dłuższym przemówieniu uzasadniał swój projekt, polemizując z referentem tej sprawy, p. Bolesławem Lewickim. W dyskusji, która się na ten temat wywiązała, zabierali głos pp.: d'Abancourt, dr. Serkowski, Lewicki i inni.

→ **Ze świata śpiewackiego.** Dnia 27 maja wystąpiła panna hr. Pelagia Skarbkówna z koncertem w Paryżu, wspólnie ze słynnym wirtuozem fortepianowym p. Maurycym Rosentalem. O koncercie tym umieszczają zarówno „Figaro“ jak i „Gaulois“ recenzje nadzwyczaj pochlebne, wychwalające głos i sztukę śpiewacką koncertantki w słowach bardzo żywych. P. Skarbkówna śpiewała utwory Mozarta, Scarlatiego, Cattalaniego, Dworzaka i wiele innych, na zakończenie wystąpiła z arją z „Halki“ Moniuszki. Krytyka, podnosząca z uznaniem zarówno wymowę jak i ekspresję koncertantki, zaznacza zaraz na wstępie, iż jakkolwiek nietrudno w niej rozpoznać osobę z wielkiego świata, to jednak równocześnie uznać należy, iż śpiewa jak artystka zawodowa. P. Skarbkówna śpiewała w Paryżu po raz pierwszy.

O wielkim sukcesie scenicznym, innej dobrze nam znanej śpiewaczki, dowiadujemy się z Warszawy. Odniosła go p. Marya Collignon-Szymańska, wystąpiwszy jako Senta w „Latającym Holendrze“. Panna Szymańska po całorocznym pobycie w Lublanie, gdzie jako pierwsza sopranistka była angażowaną, przeniosła się do Warszawy i tu występem swoim zdobyła sobie zarówno publiczność jak i prasę. Piękny jej głos jak i wysokie zalety sceniczne, spotkały się z należytem uznaniem, następstwem zaś tego, będzie niezawodnie zawarcie stałej umowy z dyrekcją sceny warszawskiej.

Z Krakowa dochodzą nas znowu wieści o powodzeniu uczenia i uczniów prof. Horbowskiego. Cały ich zastęp z p. Józefą Carnioli i p. Asą Mayerówną na czele, miał w osobnym koncercie odnieść sukces niezwykły, będący oczywiście w połowie zasługą profesora.

→ **Operetka.** Panna Angela van Loo w dalszym ciągu gościnnych występów, ukazała się naszej publiczności jako Dziewanna w „Dzwonach z Corneville“ i znowu ją podbiła wdziękiem i humorem swoim. Sympatyczna artystka ta, rozwija tu jeszcze więcej swobody niż w „Lalce“, mimo to zawsze jest estetyczną, pełną gracy i smaku. Jej Dziewanna jest przytem zupełnie odmienną, i tego też należy się spodziewać po trzeciej figurce operetkowej, jaką we czwartek ujrzymy: po Nitouche. W „Dzwonach“ zdawało się, iż wesoła primadonna francuska chwilami używa werwy swej otoczeniu. Oby zdołała tchnąć jej jak najwięcej, aby na dłuższy czas starczyło.

→ **Uroczystości strzeleckie.** Starym zwyczajem, kulturowanym przez mieszczaństwo lwowskie, zebrała się drużyna strzelecka w pierwszym dniu Zielonych Świąt o godz. 8 rano w ratuszu, skąd z prezydentem miasta p. Stanisławem Ciuchcińskim i wiceprezesem Tow. strzeleckiego p. Stanisławem Platowskim na czele ruszono powozami do mieszkania króla kurkowego p. Józefa Scibor Rylskiego.

Długi orszak powozów przedstawiał się wspaniale, przeważna część drużyny przybrana była w uroczyste stroje narodowe.

Orszak prowadził mistrz ceremonii p. Aleksander Bieniecki, w następnym powozie jechał prezydent miasta z wiceprezesem Towarzystwa strzeleckiego, następnie obaj marszałkowie, a dalej za nimi toczył się szereg 23 powozów, mieszczących bractwo strzeleckie.

U drzwi mieszkania swego oczekiwali goście oboje pp. Rylscy, którzy przyjęli drużynę śniadaniem, podczas którego prezes Towarzystwa wniósł toast na pomyślność ustępującego króla, którego panowanie ku zadowoleniu członków Towarzystwa trwało dwa lata z rzędu, a mistrz ceremonii wezwał go do udania się na Strzelnicę, celem złożenia insygnii królewskich i rozpoczęcia strzelania o godność tę na rok bieżący. Stąd ruszono z powrotem na Strzelnicę.

Z chwilą, gdy orszak pojawił się w ul. Kurkowej, ze wzgórz Strzelnicy odezwały się salwy moździerzy i muzyka „kapeli czwartaków“.

Po krótkim odpoczynku ruszono ze sztandarem na czele i muzyką do pobliskiego kościoła OO. Franciszkanów, gdzie wysłuchano Mszy św., celebrowanej przez ks. gwardyana a po nabożeństwie zaintonowała Bractwo strzeleckie „Boże coś Polskę“, poczem powrócono na Strzelnicę i zgromadzono się w sali króla Zygmunta. Prócz drużyny strzeleckiej zebrało się w sali przeszło sto osób, by uczestniczyć w tym akcie uroczystym kulturowanym przez mieszczaństwo lwowskie od czterech wieków prawie.

Mistrz ceremonii p. Bieniecki wezwał króla kurkowego do złożenia insygnii i wręczył mu na pamiątkę miniaturę złotą kura.

Tradycyjnym zwyczajem rozpoczął strzelanie król i obaj marszałkowie, przyczem były król popisał się prawdziwie królewskim strzałem.

Po tej uroczystości zasiadło około ośmdziesiąt osób do skromnie zastawionych stołów.

W poniedziałek, drugiego dnia Świąt Zielonych, rozpoczęło strzelanie, w którym wzięło udział 18-tu strzelców. Podczas wczorajszego strzelania padły dwa najcenniejsze strzały, bo „Gwoździe“ z rąk p. Jana Demetra i Michała Olszewskiego.

→ **Falb śląski,** p. Paweł Trombik z Trzyńca ogłosił przepowiednię pogody na miesiąc, czerwiec, której pierwszy etap sprawdził się i na tem właśnie polega różnica między śląskim a niemieckim Falbem. Ze względu na szczęśliwy początek, powtarzamy przepowiednię p. Trombika.

D. 1 do 4 piękna pogoda i gorąco; 4 do 5 silne zachmurzenie, tu i ówdzie silne burze i gorąco. D. 6 do 10 zmienne silne zachmurzenie, mglisto; tu ówdzie obfite deszcze i ciepło; prawdopodobnie wielkie powodzie. D. 11 do 18 piękna lecz zmienna niestała pogoda, czasowo następuje silne zachmurzenie, wiatry, burze, silne obfite deszcze i bardzo gorąco. D. 19 do 24 następuje lepsza spokojniejsza pogoda, przeważnie pięknie, sucho i ciepło. 25 do 30 znowu zmienna niestała pogoda, silne zachmurzenie, wietrzno, silne burze i obfite deszcze, gorąco. Krytyczne dni będą około 5, 8, 12, 15, 27, 28 i 30.

→ **Mord na ulicy.** Widownia straszego zajścia była wczoraj w nocy ul. Kaźmierzowska. Dwaj bracia Góralewicz, czeladnicy rzeźnicy, 19-letni Franciszek i 28-letni Jakób napadli pod szynkiem Bombacha na 35-letniego pomocnika murarskiego Józefa Łuczkę, fałsz Góralewicza, zaczęli go bić, a wreszcie Franciszek Góralewicz dobył noża rzeźnickiego i pchnął nim Łuczkę w okolicę serca.

Śmiertelnie ranny padł na ziemię, a wówczas Góralewicz poczęli się pastwić nad nim kopiąc go, aż wyzionął ducha.

Morderców przytrzymało i oddano w ręce policy i zawezwano pogotowie towarzystwa ratunkowego. Pogotowie stwierdziło już tylko śmierć Łuczki.

Morderstwo dokonane zostało z zemsty za to, że Łuczko pobił ich przed kilku dniami w jakimś szynku, a jak wykazują dochodzenia było uplanowane i dokonane z rozmysłem. Góralewicz chcieli najpierw napaść na swę ofiarę w szynku, lecz widząc, że był w towarzystwie wyszli przed szynk i tam czatowali na jego wyjście.

Obu morderców odstawiła policja do sądu karnego.

→ **Urząd budowniczy miejski** cierpi od kilku lat na dotkliwy brak sił, których miała mu dodać projektowana jego reorganizacja. Atoli co do sposobu i planu reorganizacji, zachodzą dyamentalne sprzeczności pomiędzy wnioskami prezydium miasta i magistratu a projektami niektórych członków Rady miejskiej, którzy zarówno w komisji organizacyjnej jak i w sekcji technicznej wnioski prezydium odrzucili, jakkolwiek natomiast nie zdołali wystawić pozytywnego i możliwego do urzeczywistnienia projektu własnego.

Chcąc zaradzić brakowi sił roboczych, prezydium miasta wystąpiło było z wnioskiem, aby bez względu na los organizacji, która trwać może jeszcze długie lata, utworzyć kilka nowych posad inżynierskich, które następnie w etacie zreorganizowanego urzędu znalazłyby bardzo dobre pomieszczenie.

Ale sekcja techniczna oświadczyła, że nie godzi się na żadne mnożenie sił bez reorganizacji i prawa na tym punkcie stoi dotychczas. Urząd budowniczy jak dawniej cierpi na brak sił i posługuje się siłami pomocniczymi, czasowo przyjętymi.

Tak jednak dalej iść nie może tem bardziej, że w ostatnich czasach od zwykłych czynności bieżących urzędu zabrano kilku inżynierów, przydzielając ich na dłuższy czas do budowy kolei elektrycznej, do sprawy rekonstrukcji ratusza itp., tak że cały etat rozporządzalnych sił technicznych wynosi obecnie 9 osób.

Z tego powodu magistrat na ostatniem posiedzeniu uchwalił zaproponować Radzie miejskiej — bez względu na projektowaną reorganizację — zamianowanie pięciu inżynierów natychmiast, z tego dwóch w randze IX, trzech w randze X. Do nominacji przedstawieni zostali przeważnie kandydaci, zajęci pomocniczo w urzędzie budowniczym.

→ **Bojkot pism hakatystycznych.** Akad. Koło bojkotu towarów pruskich uzyskało przez swych delegatów od właścicieli kawiarni: Schneidra, Wiedeńskiej, Centralnej i Europejskiej solenne przyrzeczenie nie prenumerowania nigdy hakatystycznych niemieckich pism w rodzaju „Jugend“ i „Die Woche“. Kawiarnia Teatralna i Amerykańska obiecały w najkrótszym czasie nadesłać pismem do Koła swoją decyzję.

→ **Groźny pożar** wybuchł w niedzielę w nocy o g. 10:30 w zabudowaniach fabryki wody sodowej p. Pordeza przy ul. Panieńskiej l. 15. Mianowicie zajęła się szopa, w której znajdowało się mnóstwo palnego materiału, jak deski, słoma, węgiel kamienny i t. d. Groźne niebezpieczeństwo zajęcia się sąsiednich, tuż obok powyższej szopy znajdujących się budynków. Energicznej akcji miejskiej straży pożarnej, która przybyła pod komendą naczelnika p. Żytnego, udało się pożar zlokalizować.

→ **Fatalny wypadek** zdarzył się wczoraj popołudniu w domu przy ul. Kaźmierzowskiej l. 24. Zamieszkała tam przy rodzicach 13-letnia Feiga Genuss zapalała maszynkę spirytusową. Spirytus eksplodował, a dziewczyna stanęła w płomieniach. Ugaszono wprawdzie suknie dziewczyny, odniosła ona jednak silne poparzenia w szyję, twarz i piersi. Zawezwane pogotowie towarzystwa ratunkowego po prowizorycznem zaopatrzeniu przewiozło nieszczęśliwą w stanie groźnym do szpitala.

→ **Najmilsze wieczory** spędzić można jedynie w PAWILONIE OKOCIMSKIM na placu Powystawowym. — Codziennie koncert muzyki wojskowej 30 pp. — Kuchnia wyborna; potrawy na deserowym maśle. — Znakomite napoje; ceny umiarkowane. 6497

Herbatniki znakomite

co dzień świeże poleca JAN HÖFLINGER, przy ul. Teatralnej l. 8 (koło kościoła OO. Jezuitów). — Zamówienia z prowincji skuteczniamy odwr. pocztą. Telefon nr. 379. 5344

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Zjazd robotników chrześcijańskich.

Kraków. (Tel. pryw.) Zjazd polskiego związku zawodowego chrześcijańskich robotników, który się tu odbył w czasie świąt wybrał prezesem swym Stanisława Zgórniaka, pierwszym zastępcą Henryka Burę z Karwiny, drugim Andrzeja Bożyckiego z Krakowa.

W ciągu obrad odczytano błogosławieństwo papieskie, przywiezione przez grupę robotników z Królestwa, którzy przed kilku dniami byli na posłuchaniu u papieża.

Zjazdy monarsze.

Berlin. (Tel. wł.) Prasa półurzędowa wysnuwa na podstawie faktu, że król Edward VII, płynąc do Rosyi, wstąpił do portu pruskiego Kilonii wnioski co do ser-

Wyszedł z druku nowy **Katalog Czytelni Naukowej** Cena 1 kor. i 1-50 kor. kompletny we Lwowie — ulica Tańskiej liczb 1. 6415

W. Primus & S. Iglicki we Lwowie, ul. Jagiellońska.

Pierwszorzędna firma dla zakupna materij na meble, Własna 121 portyer, dywanów, firanek, chodników, rozmaitych pracownia tapicer- dekoracyj oraz lepszych mebli stylowych do każdego rodzaju pokoju. TAPETY. ska i stolarska.

Wł. Adamski we Lwowie, hotel Żorża.

Póleca na sezon świeży transport najno wszystkich **Dywanów, Firanek, Portyer, Kap, Serwet, Materij** na obicie mebli, Cretonów, Muślinów, Chodników, TAPET i t. p. Ceny oryginalne fabryczne. 2888 Wzory i cenniki wysyła opłatnie.

decznego stosunku, jaki panuje między dworami berlińskim i londyńskim. Natomiast część prasy niezawisłej trzyma się z wielką rezerwą wobec tego faktu i nie przestaje upatrywać w podróży króla Edwarda na dwór rosyjski wypadku, który kryje w swoim łonie bardzo niepomysłny dla Niemiec zwrot polityki międzynarodowej.

Petersburg. (Tel. wł.) Większa część gazet rosyjskich w tonie nadzwyczajnie rozdrażnionym występuje obecnie przeciwko prasie niemieckiej za to, że ta wyśtosowała pod adresem rządu rosyjskiego wezwanie, aby nie pozwolił prasie rosyjskiej na ton bardziej krytyczny wobec Niemiec.

Petersburg. (Pet. Ag.) Car i carowa wczoraj o godz. 7:30 wieczorem wraz z dziećmi, w towarzystwie ministra domu cesarskiego bar. Fredericksa, odjechali do Rewlu.

Gatczyna. (Pet. Ag.) Wczoraj o 9 wiecz. carowa matka, królowa grecka, w. księżna Olga Aleksandrowna i w. ks. Michał Aleksandrowicz w towarzystwie rosyjskiego ambasadora w Londynie hr. Benkendorfa, wyjechali do Rewlu.

Rewel. (TBK.) Z powodu zmienionych dyspozycji, car specjalnym pociągiem dziś rano wyjeżdża do Rewlu. Rodzina monarsza natychmiast z dworca udała się do portu, gdzie wsiadła na jacht cesarski. Przybycia króla Edwarda oczekują o 11 przedpoł.

Bezrobocie na uniwersytetach.

Wiedeń. (Tel. wł.) W czasie przerwy świątecznej toczyły się i toczą jeszcze nadal poufne rokowania pomiędzy osobistościami, które mogą wpłynąć na studentów rozmaitych wszechnic austro-niemieckich, celem zaprzestania bezrobocia. Zdaje się tedy, że czynnikiem umiarkowanym istotnie się udało wziąć górę, że po ferjach bezrobocie ustanie i że studenci powrócą na wykłady.

Równocześnie też pomiędzy stronnictwami niemieckimi toczyły się rokowania celem umożliwienia ukończenia dyskusji budżetowej. Również i tu sytuacja polityczna przedstawia się lepiej aniżeli przed kilku dniami. Istnieje też zamiar — jak już donieśliśmy — obrócenia dyskusji budżetowej. Zdaje się, że to skrócenie istotnie przyjdzie do skutku, tak, że budżet przez obie Izby parlamentu zostanie jeszcze przed 1 lipca załatwiony.

Wiedeń. (Tel. wł.) Konferencja rektorów uniwersytetów i szkół politechnicznych rozpoczyna się jutro w ministerstwie oświaty. Jak słychać, minister oświaty Dr. Marchet zaproponuje konferencji, by zawieszenie wykładów w wyższych zakładach naukowych utrzymać w mocy do 15. bm. zamknąć półrocze letnie wcześniej, aniżeli zwykle.

Wiadomość, że prof. Dr. Wahrund powołany został do Wiednia, by wziął udział w tych konferencjach, nie potwierdza się; prof. Wahrund pozostaje nadal w Innsbruku.

Derby austriackie.

Wiedeń. (TBK.) Austriackie Derby 100.000 kor. wygrał koń „Intrygant“ księcia Lubomirskiego z Królestwa polskiego.

Kongres kupiecki.

Praga. (TBK.) Na kongres kupców słowiańskich przybyło tu dziś jeszcze 550 uczestników z Warszawy, Krakowa i Lwowa. Wczoraj rozpoczęły się obrady kongresu w hali koncertowej na placu wystawowym. Obrady trwać mają dwa dni.

Wybory w Prusach.

Berlin. (Tel. wł.) W obozie wolnomyślnym Niemiec panuje wielkie zamieszanie z powodu zręcznej taktyki socjalistów, którzy podczas wyborów ściślejszych do sejmiku pruskiego postanowili głosować tylko na tych kandydatów wolnomyślnych, którzy należą do obozu p. Bartha. Barth, jak wiadomo, sprzeciwiał się i sprzeciwia jak najgoręcej wstąpieniu wolnomyślnych do bloku w parlamencie i popieraniu polityki ks. Bülowa. Wskutek tej taktyki socjalistów, wolnomyślni są zmuszeni popierać przy wyborach ściślejszych własne skrzydło opozycyjne.

Monachium. (Tel. wł.) Zwraca ogólną uwagę fakt, że prasa południowo-niemiecka zarówno w Bawarii jak i Wirtembergii i Badenie, o ile należy do obozu narodowo-liberalnego i wolnomyślnego, wyciągając naukę z wypadków podczas wyborów do sejmiku pruskiego i zwycięstwa socjalistów, nawołuje ks. Bülowa i konserwatystów, aby poczynili dla idei wolnomyślnych znaczne ustępstwa, gdyż w przeciwnym razie niepodobna będzie żywić wolnomyślnym popierać dłużej ks. Bülowa.

Zaburzenia na Samos.

Konstantynopol. (TBK.) Poselstwo greckie zaprotestowało u Porty przeciw zerwaniu stosunków z konsulem greckim na Samos.

Paryż. (Ag. Havasa.) Donoszą z Aten: Prezydent zgromadzenia narodowego w Samos odbył z posłem angielskim konferencję w sprawie sytuacji. Dzienniki donoszą, że wzrasta emigracja z Samos. Książę Koppas miał dać do poznania korespondentom pism, że powinni jaknajrychlej wyjechać z Samos.

Wybory w Serbii i Bułgarii.

Belgrad. (TBK.) Wynik wyborów jest następujący: Wybrano 85 posłów z partii rządowej; 28 młodoradykalistów, 19 nacjonalistów, 7 postępców, 1 socjalistę.

Sofia. (TBK.) Ostateczny wynik wyboru: Wybrano

175 demokratów, 21 bezpartyjnych agraryuszów, 3 nacjonalistów, 3 radykalistów, 1 zankowistę.

Duma.

Petersburg. (P. Ag.) Na wczorajszym posiedzeniu Dumy socjalno-demokratycznej Czaidze, podczas obrad nad kwestią popierania malarstwa obrazów świętych z pieniędzy koronnych, wygłosił mowę, którą w Dumie uważano za wyszydzanie religii. Gdy wrzawa, jaka z tego powodu powstała, umilkła, większość uchwaliła posła onego wykluczyć z 15 następnych posiedzeń. Na to posłowie socjalno-demokratyczni demonstracyjnie opuścili salę obrad.

Katastrofy.

Novara. (TBK.) W Rocca Pietra zderzył się wczoraj pociąg osobowy z towarowym. 4 podróżnych utraciło życie a około 50 odniosło rany.

Sofia. (TBK.) Szef stronnictwa liberalnego i b. prezydent ministrów Radosławow odniósł śmiertelne rany podczas wypadku, któremu uległ w powozie, niedaleko Plewny.

Omaha (w stanie Nebraska) (TBK.) Przedwczoraj szalała tu straszna burza i wyrządziła ogromne spustoszenia. 21 osób zginęło.

Omaha (TBK.) W kopalni Goldking zdarzyła się eksplozja gazów. 34 górników rozpoczęło akcję ratunkową celem ocalenia 3 górników. Z tych wróciło zaledwie 14, reszta zginęła w płomieniach.

Paryż. (TBK.) Pożar zniszczył budynek Towarzystwa kabli telefonicznych. 450 robotników pozostało bez zajęcia.

Finlandya.

Petersburg. (Pet. Ag.) Według protokołu Rady ministeryalnej zatwierdzonego przez cara, w kwestiach Finlandyi, przysługuje Radzie ministrów decyzja, jakie sprawy finlandzkie dotyczą także interesów państwa rosyjskiego i dlatego muszą być badane przez ministerstwo i główne zarządy. W myśl tego gen. gubernator finlandzki obowiązany jest o wszystkich kwestiach, które wymagają sankcji monarszej, nie tylko zdawać sprawę sekretarzowi stanu dla Finlandyi, lecz także prezydentowi ministrów, dołączając swą opinię.

Do tych kwestyj należą wszelkie projekty ustaw z inicjatywy sejmiku lub zarządu Finlandyi, dalej petycje i przedstawienia sejmiku, propozycje senatu finlandzkiego o kwestiach administracyjnych o znaczeniu ogólnem i prośby o sankcję cesarską wypracowanych projektów ustaw i propozycji sejmiku.

Badaniu przedwstępnemu przez radę ministrów podlegają nadal wszelkie projekty sprawozdań dla korony, które dotyczą wyżej wymienionych kwestyj, a to nawet w tym wypadku, jeżeli wyszły z inicjatywy generał-gubernatora, lub sekretarza stanu.

Kwestye, które wywołały różnice zdań między radą ministrów a władzami finlandzkimi, mogą być przedkładane carowi przez gen.-gubernatora i sekretarza stanu tylko wspólnie z prezydentem ministrów, lub odnośnym ministrem rosyjskim.

Paryż (TBK.) Podsekretarz stanu do spraw wojennych wniósł w Izbie projekt ustawy, w myśl której na wszystkich młodych zdolnych do służby wojskowej Francuzów nakłada się obowiązek, aby przed powołaniem swem do wojska przygotowali się do przyszłej służby. Przygotowanie to ma nastąpić we wszelkich publicznych zakładach naukowych, specjalnie zaś w stowarzyszeniach, aprobowanych przez ministerstwo wojny. Młodym ludziom, którzy otrzymają świadectwo należytego przygotowania, mają być przyznane pewne udogodnienia.

Kilonia (TBK.) Onegdaj popołudniu jacht królewski „Victoria and Albert“ tu przybył.

Na powitanie zjawili się książęta pruscy Henryk z żoną i Zygmunt.

Po złożeniu przez nich wizyty na pokładzie okrętu, jacht w towarzystwie dziewięciu niemieckich łodzi torpedowych wyjechał z portu, udając się w dalszą podróż do Rewlu.

Gorycja. (Tel. wł.) Wczoraj przyszło tu do burzliwych scen z okazji zwołania równocześnie zjazdów słowiańskiego i włoskiego. Obie strony rzuciły na siebie kamieniami, dopiero policja i zarekwirowane wojsko zdołały przywrócić spokój.

Reims. (TBK.) Poseł Skołyszewski wziął udział w odbytym tu kongresie Związku towarzystw rolniczych północno-wschodniej Francji, który zajmuje się, jak wiadomo, kwestią zatrudnienia robotników polskich na roli francuskiej.

Paryż. (TBK.) Wczoraj rozpoczął tu obrady XIX międzynarodowy kongres robotników górniczych w obecności 120 delegatów, w tem 2 z Austrii.

Konstantynopol. (TBK.) Projekt kolei adryatyckiej jest jeszcze przedmiotem badań w ministerstwie handlu i budowl, jednak przyrzeczono Serbii rychłe ukończenie badań.

Parma. (TBK.) Strejk roiny, trwający od 1 maja, a prowadzony zarówno przez robotników rolnych, jakoteż przez właścicieli ziemskich z wielką zaciętością, jakkolwiek w sposób zupełnie pokojowy, dobiega do końca. Delegaci obu stron postanowili powierzyć komitetowi pod przewodnictwem burmistrza opracowanie projektu ugody.

Rozmaitości.

× **Balon praktyczny.** Onegdaj rozpoczął krążyć między Fort Georg a Coney Island, najmłodniejszą miejscowością kąpielową w Stanach Zjednoczonych, pierwszy balon, przewożący podróżnych. Amerykanie zyskują w ten sposób sławę, że pierwsi na świecie zastosowali żeglugę powietrzną w życiu praktycznym, a zarazem zapewniają miejscowości Coney Island jeszcze większą, bo sensacyjną popularność. W mieście tem, które tak niedawno stało się pastwą strasznego pożaru, walącego w gruzy setki wili i hoteli, panuje już od trzech miesięcy niezmiernie ożywiony ruch budowlany i przemysłowy, tak, że wszelkie ślady pożaru zostały już zatarte.

Depesze handlowe z 9 bm.

Wiedeń, dnia 9 czerwca. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.65, Renta majowa 97.40, Węgierska renta koronowa 93.35, Akcje kredytowe 628.75, Kredytowe węgierskie —, Bank anglo-aust. 295.50, Unionbank 539—, Bankverein 522—, Laenderbank 438.50, Kolej państw. 694—, silnie, Lombardy 127.50, Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcje tytoni —, Alpiny 652—, Rima Muranyi 554—, Praskie Towar. żelazne —, Losy tureckie 187.50, Ruble 251.75, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94.60, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100.05, 4-poc. gal. poz. kraj. z r. 1898 96.25, 4-poc. listy zast. Banku kraj. 94.75, 56 listy Tow. k. z. 94.40, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. —.

Uspokojenie bez ochoty.

Berlin, dnia 9 czerwca. O godz. 12:30 notowano Kredyty 197—, Disconto Comandite 192.50.

Uspokojenie leniwe.

Budapeszt, dnia 9 czerwca. Pszenica na październik od 10.56 do 10.57, Zyto na październik 8.95 do 8.96, Owies na październik 7.41 do 7.42, Kukurudza na lipiec 6.59 do 6.60, Kukurudza na sierpień 0— do 0—, Rzepak na sierpień 17.50 do 17.60.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.

Chęć słaba.

Uspokojenie ustalone.

Pochmurno.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosząca członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Kronika sportowa.

Krajowe wyścigi cyklistów i motorzystów.

(L. K. C. K.)

Pierwszorzędną sensacją wśród całego szeregu widowisk i rozrywek były bez wątpienia urządzone w obydwa dni świąteczne przez Lwowski Klub cyklistów i motorzystów wyścigi. Publiczność nasza, zwłaszcza ta szersza, lubi to przeganianie się, to „kto będzie pierwszy“, przyczem główną dla niej podniecie stanowi nie tyle kwalifikacja jeźdźców, co oczekiwanie na jakiś nadzwyczajny wypadek, a raczej upadek.

Wypadków nie brakło: pierwszego dnia jeden z motorzystów wskutek pęknięcia pneumatyka potłukł się dość silnie, następnego zaś, inny znów wskutek nieostrożnego najechania na parkan, zleciał z motoru i uległ lekkiemu zderzeniu skóry na twarzy i rękach; oprócz tego, wczoraj, jeden ze współzawodników w ostatnim biegu osunął się z maszyny wskutek silnego kurczu w nodze i musiano mu na miejscu, na boisku wewnątrz areny zaaplikować masowanie. Szersza tedy publiczność nie miała powodu narzekać — do emocji było dosyć sposobności; ale i ci, co już więcej ze sportowego punktu widzenia, bardziej krytycznie, patrzą na wyścigi nie opuszczali też zapewne areny L. K. C. M. bez pewnego zadowolenia; niektóre momenty gonitw bowiem były naprawdę interesujące; do takich należały np. pojedynki między dwoma naszymi najlepszymi jeźdźcami, Pintscherem i Michałowiczem, wspaniałą, brawurą, prawdziwiej umiejętności w prowadzeniu maszyny i doskonałej taktyki pełna jazda na motorze p. Rubczyńskiego.

Pogoda dopisała wyścigom. Niebo wprawdzie jednego i drugiego dnia było z lekka przychmurzone, ale to właśnie w połączeniu z chłodnym powiewem wiatru było doskonałym regulatorem zapалу i wysiłków jeźdźców. Widzów było dużo.

Starty były liczne, co zawdzięczamy głównie Krakowowi, który na ogólną ilość szesnastu współzawodników dostarczył dziewięciu cyklistów, przyczem sprawodawca Warsz nie może nie zaznaczyć, że tak pod względem sportowym jak i towarzyskim a wreszcie i zewnętrznego wyglądu, robili oni szczególnie sympatyczne wrażenie. Motorzystów, wyłącznie ze Lwowa, stawało siedmiu. Rezultaty są następujące.

Dzień pierwszy.

I. Bieg otwarcia toru, 1.200 m., 5 nagr. w medalach. Startowało 15. Po trzech przedbiegach: Michałowicz (2 : 1.4) 1, Pintscher 2, Szechin 3, Romański (Łańcut) 4, Sennison (Kraków) 4.

II. Bieg motorów do siły 3½ HP, 4.000 m., 3 nagr. w medalach. Startuje 3: Rych w 4 m. 42. 6 s. 1, Embe 2, Zgoda w 7 okrażeniu pada z motoru wskutek

Peleryny zakopańskie
Lodeny tatrzańskie

połącz

Kęcka fabryka sukna 6381
Zajączek i Łankosz
Lwów, Jagiellońska 3, — Kraków, Rynek A-B 44.

peknienia pneumatyka i doznaje obrażeń na głowie i rękach.

III. Bieg nowicjusów, 1200 m., 5 nagr. w medalach. Startuje 12. Po dwóch przedbiegach: Tot (Lwów) w 2 m. 0'4 s. 1, Sennison (Kraków) 2, Sołowij (Lwów) 3, Wojaś (Kraków) 4, Łowczyński (Kraków) 5.

IV. Bieg główny, 6000 m. Zwycięża ten, który pierwszy przejedzie najwięcej razy taśmę na mecie. 2 nagrody w medalach. Startuje 5. Michałowicz (8) 1, Pintscher (5) 2.

V. Bieg motorów, 10.000 m., 3 nagr. w medalach. Startuje 3. Rubczyński (10:29) 1, Rych (11:00'8) 2. Friedel odstępuje w 8 okrążeniu. Rubczyński, jakby chcąc sprawić więcej emocyi widzom, pozwala przodować swemu przeciwnikowi do dziewiątego okrążenia, następnie go mija, wyprzedza wkrótce o czterysta metrów i w końcu, na przedostatniej krzywej ostatniego okrążenia jeszcze raz go bije, ażeby po szalonym finiszu ze znaczną przewagą czasu być pierwszym u mety.

VI. Bieg publiczności, 1200 m., 3 nagrody w medalach. Startuje 17. Po 3 przedbiegach: Serge 1, Gwiazda 2, Alten 4.

Bieg ten różnorodnością kostiumów i sposobem jazdy przyszłych gwiazd wyścigowych był najbardziej rozweselającym momentem pierwszego dnia meetingu.

Dzień drugi.

I. Bieg gości, 2000 m., 3 nagr. w medalach. Startuje 8: Sennison (Kraków), po bardzo ładnym finiszu, kilku długościami 1, Karwat (Kraków) 2, Jaworski (Kraków) 3.

II. Bieg motorów z wyrównaniem do siły 3½ HP, 4000 m., 2 nagr. w medalach, Startuje 4. Namusz (scr.) w 3 m. 25 s. 1, Embe (300 m.) 2, Zbroja (200 m.) 3. Rych w skutek upadku odstąpił.

III. Bieg główny, 4000 m., 3 nagr. w medalach. Startuje 5. Prowadzi Sennison, za nim Pintscher, dalej Michałowicz, Szechin, Romański, i w takim porządku, wśród wielkiego zainteresowania widzów, odbywa się bieg do przedostatniej krzywej w ostatnim okrążeniu, gdzie na czoło po gorącej walce wysuwa się Michałowicz, ażeby tylko ¼ długości koła pobić w końcu Pintschera, za którym, jako trzeci mija celownik Szechin.

IV. Bieg motorów z wyrównaniem, 4000 m., 3 nagr. w medalach. Startuje 3. Embe (800 m.) w 3 m. 36'2 s. 1, Rubczyński (scr.) w 3 m. 38 s. 2, Zbroja (600 m.) 3. W wymiarze wyrównań przesadziła stanowczo komisya.

V. Bieg rowerów z wyrównaniem, 1200 m., 3 nagr. w medalach. Startuje 9. Sennison (40 m.) 1, Romański (80 m.) 2, Reindl (Kraków, 140 m.) 3.

VI. Bieg pocieszenia, 2000 m., 3 nagr. w medalach. Startuje 4. Fusiarski (Okocim) 1, Rietze (Kraków) 2, Gold (Kraków) 3.

VII. Match między dwoma najlepszymi jeźdźcami z dwóch dni wyścigów nie przyszedł do skutku w myśl pierwotnej propozycji z powodu, że Michałowicz nie chciał się poddać decyzji komisji, ażeby współzawodnicy startowali z dwóch przeciwnych punktów. Wobec tego, tak często u nas jeszcze niestety, spotykanego u naszych młodych sportsmenów, braku karności ze strony Michałowicza, postanowiono naprędce, nie chcąc robić zawodu publiczności, match na 25 okrążeń między Pintscherem a Sennisonem. Pomysłu tego, ze względu na słabszego bez porównania Sennisona, nie można nazwać szczęśliwym. Nieobeznany jeszcze dobrze z tajemnicami jazdy na torze, jako jeździec dotąd drogowy, i przemęczony już poprzednimi biegami współzawodnik Pintschera dostaje kurczu w nodze, Pintscher zaś, kończąc match, nie wykazuje w uzyskanym czasie (16:18'6) nic nadzwyczajnego.

Organizacja wyścigu była wcale dobra. Pierwszego dnia tylko raz brak dyżurnego lekarza, który podobno nie z winy komitetu nie stawiał się, mimo przyjętego zaproszenia na torze, tak, że przypadkowo dopiero odszukany inny lekarz, dr. Wątorok mógł udzielić znacz. i: później, niż tego wymagała potrzeba, pomocy rannemu p. Zgodzie.

W końcu skromna uwaga pod adresem jednego z lwowskich młodych sportsmenów: wystawianie języka za plecami swego współzawodnika, zbyt głośne, brutalne objawy niezadowolenia świadczą o złym wychowaniu i dyskredytują sport w oczach publiczności. Tyle na dzisiaj. W przyszłości będziemy mniej dyskretni.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 7 czerwca b. r.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12'10 do 12'30, Pszenica na termin — do —. Żyto gotowe 10'20 do 10'40. Żyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 6'30 do 6'50. Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 6'30 do 6'50. Jęczmień browarniany 7'— do 7'40. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 0'— do 0'—, Groch do gotowania 8'— do 11'—, Wyka 0'— do 0'—, Bobik 0'— do 0'—, Hreczka — do —, Kukurudza 0'— do 0'—, Kukurudza stara 0'— do 0'— Chmiel za 56 kilo — do —, Konieczyna czerwona — do —, Konieczyna biała — do —, Konieczyna szwedzka — do —, Tymotka — do —, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 56'— do 56'25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus ekskontyngentowany 37'— do 37'25.

Przy słabej podaży a nie mniej słabym popycie ceny notują niezmiennie.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziembliński.

Lwowska fabryka
chemiczna — „TLEN”

Woda kolońska

Fabryka „Tlen” posiada znakomity przepis i destyluje wodę kolońską, nie ustępującą oryginalnej.

Gdy wieść poszła, że wodę taką robią w „Tlenie”, Fabrykanci z Kolonii popadli w omdlenie. A gdy własna ich woda nie mogła ocucić, Kupiono wodę w „Tlenie”, by im życie wrócić.

5399

ZAKŁAD MASARSKO-WĘDLINIARSKI 5827

ADOLFA TELICZKA

we LWOWIE
ul. Akademicka 1. 14,

odszczególniony najwyższem odznaczeniem na wystawie w Paryżu, oraz na zeszłorocznej wystawie higienicznej we Lwowie, otworzył na placu powystawowym (park Stryjski) PAWILONY WYROBU HYGIENICZNYCH KIEŁBASEK, w których to pawilonach odbywać się będzie podawanie ciepłych i zimnych przekąsek, tudzież kawy, i herbaty, oraz wyszynk PIWA i innych napojów, po cenach najniższych.

PATENTY

we wszystkich państwach wyjednywa i spienięża

M. GELBHAUS

inżynier i zaprzysiężony zastępca patentowy w Wiedniu
VII., Siebensterngasse 7, naprzeciw c.k. urzędu patent.
Adres telegr.: „Protektion”, Wiedeń, telefon miejski 3707.



Niniejszem oświadczam, iż firma moja, pod obok podaną marką ochronną istnieje od r. 1687 i destyluje oryginalną i wogóle ulubioną „Eau de Cologne” według recepty wynalazcy do jego pradiada

JOHAN MARIA FARINA, Jülich-Platz nr. 4
KOLONIA, patent dostawca ces. i król. dworów.

Tylko w oryginalnych flakonach prawie wszędzie do nabycia. Centralny zastępca na Austro-Węgry i Rosję dla hurtownej sprzedaży Jos. GOLIGER, Wiedeń i Maximilianstrasse 3.

3884

RYBOŁÓWSTWA
PRZYBORY
najtaniej
SUDHOFFA
GRABOWSKIEGO
LWOW AKADEMICKA 8

6520

Kawa palona

z własnego narowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codziennie świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych
w wadze 1, ½, ¼ i ⅓ kilo.

15

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.



Kto Odolu konsekwentnie codziennie używa, ten według dzisiejszego stanu nauki najlepiej pielegnuje zęby i usta.

5658

Bank austriacko-węgierski.

Przy losowaniu odbytem dnia 4 czerwca 1908 r. wylosowano:

4% na guldeny opiewających listów zastawnych, umarzalnych w 50 latach, kor. 1,330.800,

4% na korony opiewających listów zastawnych, umarzalnych w 50 latach, kor. 429.200.

Wylosowane dnia 4 czerwca 1908 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od 1 października 1908 r. w kasie hipoteczno-kredytowej banku austriacko-węgierskiego w Wiedniu i we wszystkich zakładach banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 4 czerwca b. r., jakoteż niepodniesionych jeszcze z poprzednich ciągnięć 4% listów zastawnych, wydają na żądanie wymieniona kasa i wszystkie zakłady banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z terminem kuponu, który po odnośnem losowaniu bezpośrednio następuje, przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia 4 czerwca b. r. z dniem 1 października 1908 r.

Wiedeń, 4 czerwca 1908 r.

Bank austriacko-węgierski.

Biliński
gubernator.

Wolfrum
generalny radca.

Schmid
zastępca jeneralnego sekretarza.

6571

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu naleyści (po 6 hal.) za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Przez c. k. Rząd kon.

Biuro informacyjne

dla spraw wojskowych
em. podpułkownika
Karola N. NAHLIK
Lwów, Piekarska 1. 37.

Eksternistów przygotowuję do matury szkoły realnej. Lwów poste-rest. „Nauka”. 6481

Pilozof poszukuje lekcyi na prowincyi. Sanok poste-rest. Melpo. 6452

Nauczycielka z ukończonym konserwatorium poszukuje na czas wakacyi lekcyi lub jako towarzyszkę. M. D. Adm. Słowa Polskiego. 6448

Z Paryża i Londynu.

Antoni Turecki

nauczyciel kroju francuskiego i angielskiego rozpoczyna z dniem 15 czerwca zbiorowy kurs kroju damskiego. Cena kursu 25 kor. Równocześnie przyjmuje wpisy na naukę szycia. 6505

Do egzaminu z rachunkowości państwowej buchalterii — przygotowuje Wincenty Zaleski, rachmistrz Politechniki. Zgłoszenia od pół do 5 do pół do 6 popoł. Ul. Kaspra Boczkowskiego 1. 8. 5416

AKŁAD naukowo-wychowawczy SS. Ur-

szulanek w Tarnowie, w Galicyi,

poleca osobom interesowanym swój Zakład, który obejmuje:

- 1) Szkołę elementarną,
- 2) Sześcioklasowe Liceum z prawem publiczności.
- 3) Kurs matury seminaryjalnej. Sity naukowe: Profesorowie gimnazjalni, zakonnic i nauczycielki z odpowiednią kwalifikacją. Do języków: — niemieckiego, francuskiego i angielskiego cudzoziemki stale przebywające w Zakładzie.

Zakład ma wszelkie warunki. 6515

Dyplomowana konserwato-

rystka uczennica prof. Kurza, wyjechała na wieś na czas wakacyjny do zamożnego domu celem udzielania lekcyi gry na fortepianie. Wymagania skromne. Zgłoszenia „Rutynowana nauczycielka”. Administracja Słowa. 6570

Posady poszukiwane

Solicytator rutynowany, biegły tabularzysta, piszący za moźynie, poszukuje posady. Zgłoszenia Antoni Szarga, Gródek Jagielloński. 6554

Mężczyzna w sile wieku, z zawodu kupiec, zdolny, energiczny, przyjmie jakiegokolwiek zajęcie, dozorcę, magazyniera i t. p. Może złożyć kaucję. Za pośrednictwo honorarium. Łaskawe zgłoszenia D. W. poste-rest. Chorzelów. 6555

Koncypiant adwokacki poszukuje posady we Lwowie lub na prowincyi. „Doktor praw” poste rest. Lwów. 6584

Francuski, Niemki, Angielki na wakacje, nauczycielki Polki. Związek 7 Klonowicza. 6506

Biuro Senatowej poleca towarzyszki, nauczycielki, guwernantki, bony Polki, cudzoziemki, guwernerek na stałe i wakacje. Sienkiewicza 5. 6507

Sierota panna, lat 20, poszukuje zajęcia w cukierni lub w mleczarni na prowincyi Zofia Skrabkówna u WP. Szecherów, Lwów, Piskowa 1. 6498

Młody człowiek z maturą poszukuje zaraz zajęcia. — „X. Y. 20” poste restante. 6503

Kandydat notaryalny z 3-letnią praktyką poszukuje posady. Zgl. pod K. Z., poste-rest. Sanok. 6457

Nauczyciel pedagog starszy, przyjały posadę guwernera zaraz w mieście lub na wsi. Łaskawe zgl.: Ludwik Studziński, Kiplaczka, Tarnopol. 6456

Asystent farmacji rutynowany poszukuje na ferie zastępstwa. „Hygiea”, Wiedeń, rest. Lazarethgasse. 6453

Maszynista-werkmistrz, elektromechanik i szofer samochodem, liczący lat 42, żonaty, bezdzietny, teoretycznie i praktycznie uzdolniony, poszukuje posady jako samolotny kierownik do wielkich fabryk lub warsztatów mechanicznych. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje „F. R.” poste restante, Skała nad Zbruczem. 6468

Zmienię posadę biurową we Lwowie, na prowincyi lub zagranicą. Posiadam (9) dziesięcioletnią praktykę biurową, znajomość buchalterii oraz gruntowną znajomość pracy administracyjnej. Pracowałam w jednym z większych dzienników we Lwowie. Zgłoszenia do Admin. „Słowa Polskiego” pod „Samodzielną J. B.” 6462

Rządca oraz gorzelnik, posiadający chlubne świadectwa — obejmie posadę zaraz. — Adres Szczepański, Siedliska, ost. pocz. Brzostek. 5778

Osoba młoda, inteligentna pragnie wyjechać w charakterze towarzyszką lub zaopiekowania się dziećmi do jakiegokolwiek kąpiel. Oferty proszę nadsyłać do Administracji pod literami B. Gr. 6399

Leśnik z chlubnymi świadectwami, z długoletnią praktyką, obznajomiony z kulturami lasowemi, gospodarstwem rolnem, bezdzietny, poszukuje posady. Zgl. F. K. p-rest. Rawa ruska. 6223

Asystent farmacji dobrze pośleony poszukuje posady. Do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Asystent”. 6480

MAGISTER farmacji poszukuje posady lub zastępstwa. — Zgłoszenia „Magister” do Administracji Słowa. 5888

Stowarzyszenie nauczycielek Brajerowska 14, poleca na miesiąc letnie nauczycielki Polki i cudzoziemki, ewentualnie jako towarzyszkę podróży. 6419

Koncypiant z ukończoną praktyką sądową poszukuje posady na prowincyi od 15 sierpnia 1908. Zgłoszenia Dr. S., Lwów, poste restante. 6441

Agonom z szkołą rolniczą i 3½-letnią praktyką gospodarczą, posiadający chlubne świadectwa poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia „Agonom” poste-rest. p. Rzeszów. 6401

Inteligentna osoba w średnim wieku szuka posady do samolotu. Zarząd domem władą językiem polskim i niemieckim, Poste-rest. W. B., Lwów. 6402

Poszukuję do zarządu domem biurową posadę lub do pieczywa z kaucją. Zgl. „Praca” p. r. Lwów, gl. poczta. 6541

Rutynowany gospodarz

w sile wieku z 20-letnią praktyką, zawiadowca folwarku, kontrolora, przełożonego obszaru dworskiego, również w innym dziale administracyjno-gospodarczym przyjmie posadę. Zgłoszenia „Gospodarz” Lwów, biuro Sokołowskiego, pasaż Hausmanna. 6290

Posady zaufarowane

Adwokat dr. Joachim Goldfarb w Przemysłu poszukuje koncypianta. 6501

Dr. Teofil Więclaw adwokat w Nowym Sączu poszukuje koncypianta. 6416

Kolporterzy fachowi obrotni i rzetelni zechcą podać swój adres w celu dobrego zarobku Drukarni Czaifskiego w Gródku Jagiellońskim. 6504

Adwokat Dr. Bergwerk w Drohobyczu poszukuje rutynowanego koncypianta. Posada natychmiast do objęcia 6509

Agent zdolnego bardzo do brze poleconego, do sprzedaży popytnego artykułu poszukuje się zaraz. Zgłoszenia pop W. O. S. Biuro ogłoszeń Sokołowskiego. 6538

Potrzebny zaraz pisarz lub pan na pisać bardzo biegle na maszynie. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod J. A. 6542

Adwokat dr. Maurycy Holzer w Rzeszowie poszukuje koncypianta z prawem substytucji. 6322

Bona z krawieczyzną, w średnim wieku, łagodna, doświadczona, z dobrmi poleceniami, potrzebna do małego dziecka. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Wisienka, p. loco. 6461

Bracia Rożankowscy, handel galanterijny w Samborze poszukują zaraz praktykanta z ukończoną II realną lub wydział. 6546

Aspiranta poszukuje obwodowa apteka Sanok. Nieuwzględniona oferty pozostaną bez odpowiedzi. 6553

KORRESPONDENT rutynowany, władający biegle językiem rosyjskim, Polak, katolik, kawaler znajdzie posadę biurową w Galicyi. Zgłoszenia z dołączeniem curriculum vitae i odpisów świadectw, tudzież podaniem żądanej pensji, należy adresować do Administracji „Czasu” w Krakowie 1. 2093. 6514

OSOBA w średnim wieku, umiejająca dobrze gotować i nadająca się do samodzielnego zarządu gospodarstwem domowym, — znajdzie umieszczenie w większym mieście prowincjonalnym u bezdzietnego wdowca. Zgłoszenia listowne przyjmuje: Komisarz Mayer, Lwów, ulica Szajnoch 1. 6204

Gorzelnik obeznany dokładnie z aparatem kolumnowym (Paucksch) potrzebny od 1 września br. Zgłoszenia i odpisy świadectw do Zarządu dóbr Iwanówka koło Trembowli, nieuwzględnione bez odpowiedzi. 6304

Magistra farmacji na kilkutygodniowe zastępstwo poszukuje aptekarz Dawid Tobiasz w Drohobyczu. 6358

Magistra rutynowanego i do brze poleconego poszukuje natychmiast apteka pod Białym Orłem w Krakowie, Rynek. 6425

PUKIERNIA K. Markefki w Stryju poszukuje młodogo subiekta zaraz do pracowni. 6574

RAFINERYA NAFTY w PECZENIŻYNIE poszukuje korespondenta-buchaltera, biegłego w języku polskim i niemieckim. Umiejętność stenografii niemieckiej i pisania na maszynie (Remington) konieczna. — Oferty z podaniem warunków oraz curriculum vitae — należy wnieść do Zarządu Pierwszej galicyjskiej Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego, — dawniej S. Szczepanowski i Ska w Peczeniżynie. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6587

Panna, inteligentna wysoka, umiejająca trochę gotować, potrzebna. Adres: „Wjazd” Admin. Słowa P. 6586

Adwokat Dr. Tygermann w Dobromilu poszukuje koncypianta. 6420

Poszukuje się absolwenta szkoły handlowej, biegłego stenografa, piszącego na maszynie, z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego do bezwzłocznego objęcia posady w Boryslawiu. Oferty uprasza się adresować pod „T. A. G.” do Administracji Słowa. 6558

Kapno i sprzedaż

Od lat 20-tu

znane z dobroci koldry wełniane i kłotowe po kor. 4, 7, 12, 15, 17, 20; atlasowe, jedwabne po k. 22, 28, 30, 36 i wyżej. Materace czyste włosienne od k. 25, 30, 36, 40 do kor. 70 za 3 poduszki, materace z trawy morskiej po k. 13, 15 i 20. Sienniki zwykłe i sprężynowe, poduszki, kocy, kapy na łóżka, dywany, łóżka żelazne i kompletne urządzenia pokoi polecają najtaniej

Schuster i Toczyski
Lwów, ul. 3-go Maja 5.
5769

Mleka dworskiego, masła, pożywki zakupi kontraktowo Dom produktów wiejskich, Popiel Lwów Dominikańska 9. 6486

Kupię używany wózek mocny, jednokonnny, półkryty lub bez dachu. Zgłoszenia pod „Wózek” Biuro dzienników Sokołowskiego. 6537

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio kompletną, piękną jadalnię, sypialnię, przedpokój z orzechowego drzewa, kuchnię. Wiadomość: Zimorowicza 5. Dozorca, oglądać można przedpołudniem. 6479

Antycy dla gazometrów dokonaj starczy szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 5951

CEBULKI gladiolusów (miejczyków) posadzone obecnie do gruntu, kwitną zaraz przesłownie, tuzin 2 korony, wysła Antoni KLIMOWICZ, Lwów. 6190

Kompletne urządzenie sklepu i pracowni można nabyć od d. 1 lipca ul. Hetmańska 1. 12. L. Zaleski i Ska. 6248

Rybołostwo. Przybory w wielkim wyborze, najtaniej u Sudhoffa i Grabowskiego, magazyn farb we Lwowie, ul. Akademicka 1. 8. 6118

Na raty lub gotówką jedna cena. Zna od r. 1892 firma Münzer. Rejtana 4. udziela Meble na dogodne raty i na prowincję. — Kupuje używane meble w dobrym stanie. 6186

Do wypraw ślubnych. Kompletne urządzenia stylowe, sypialni, jadalni, buduary, salony, oraz MEBLE tapicerowane, żelazne i gięte, poleca na dogodnych warunkach spłaty

HERMAN STEIL
we Lwowie — ulica Teatralna 1. 16. 6548

POWÓZ, lander, kareta, fortepian, uprząż na koni, różne meble, dywan 7 m. dług. 6 szer. obrazy i inne przedmioty, tanio do nabycia. Wiadomość u dozorcę domu przy ul. Słowackiego 18 (róg ul. Trzeciego Maja), lub w „Doroteum” przy ul. Szajnoch 1. 5166

Leżaki składane silnej roboty z mocnego płótna i kosze do podróży patent poleca

A. KONIEWICZ
Lwów, ul. Batorego 1. 12. 6541

Krajowa fabryka wózków dla dzieci i wyrobów koszykarskich. Ilustr. cenniki wysyłam franco. 6351

TACHYMETER (TEODOLIT) systemu Tichy i Starke — tanio do sprzedania wraz z odpowiednią latą i opakowaniem — firmy Kamerer i Starke — w bardzo dobrym stanie. Optyk Bogumił Perkel, Lwów, Akademicka 6. 5260

Fortepiany i pianina tylko z pierwszorzędnym firm!

Fortepiany i pianina o pięknym tonie!

Fortepiany i pianina najnowszej, niezwykle trwałe konstrukcyi!

Fortepiany i pianina elegancko wykonane i zdobione!

Fortepiany i pianina po cenach najprzystępniejszych! poleca Jan Siliński we Lwowie Kopernika 1. 16. 5541

Krawatki, specjalnie do wiązania, bajecznie tanio poleca fabryka krawatów A. Wanga, Trybunalska 6, i p. hurtownie i pojedynczo. 6032

Fotograficzne aparaty, płyty, papiery, chemikalia i przybory najtaniej w dziale fotograficznym drogueryi Leszka Słodowskiego. Lwów, plac Kapitulny 1. — Cenniki ilustrowane bezpłatnie. Na prowincję wysyłka odwrotnie. 4998

Rozsadę kapusty, kielu serów, oraz wszystkich jarzyn i kwiatów najstaranniej opakowane wysła Antoni KLIMOWICZ Lwów. 6158

Fortepian i kilka sztuk mebli do sprzedania tanio, ul. Chmielowskiego 9. 6447

Poleca meble, najnowsze fasony i po najniższych cenach różne urządzenia skład mebli Kitschalesa, ul. Teatralna 1. 22. 6341

Stosunki rodzinne spowodowały tanio sprzedaż: fortepianu, jadalni barokowej, sypialni dobowej, kredensu, 2 garniturów salowych, kilku obrazów, kilku par portyer i innych sprzętów domowych. Wiadomość u dozorcę domu przy ul. Słowackiego 18 (róg ul. Trzeciego Maja), lub w „Doroteum” przy ul. Szajnoch 1. 5116

Meble. Skład fabryki „Milwi” Teatralna 8, naprzeciw od wachu poleca kompletne sypialnie, jadalnie, salony, meble tapicerowane, żelazne, mosiężne i biurowe, daje też na spłaty. 5937

Zegar starożytny z brązu tanio sprzedam Rynek 41, dozorca wskaze. 6572

POJAZDY

wszelkiego rodzaju, nowe jakoteż przejeżdżone polecam po cenach konkurencyjnych, tudzież przyjmuję zamówienia do ślubów na elegancie ekwipażu.

M. Nass
— Lwów, ul. Szpitalna 1. 28. — 6437

Pies Bernard, czystej rasy, młody, do sprzedania. Blizsza wiadomość u portyera 3 Maja 1. 9. 6439

Rower męski „Gitzner”, damski „Cleveland” w znakomitym stanie sprzedam. Bajki 5, II piętro, drzwi 9, codziennie od 2—4. 6406

Nowy prawie bilard orzechowy słownie wykonany z pragskiej wystawy wraz z kulami z słonowej kości i kijami do sprzedania. Wiadomość Grand kawiarnia. 6474

Interesy handlowe

Dzierżawy folwarku poszukuje dobry gospodarz i chętnie zakupi cały inwentarz. Wiadomość „J. M. 300” poste-rest. Tarnopol. 6458

Spólnik fachowy do piekarni w okolicy Lwowa, z wielką i pewną klientelą potrzebny zaraz. Zgłoszenia w Administracji pod Z. D. L. 6463

Do wydzierżawienia w majątku Kulawa, pow. Żółkiew, folwark z gorzelnią, 650 morgów roli i łąk w pszennej glebie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Wisienka, p. loco. 6460

Za 3000 koron do odstąpienia czasopismo niocące 300—400 kor. miesięcznie. Zgłoszenia pod „Czasopismo” Administracja Słowa Polskiego. 6490

Dziesięć tysięcy koron na drugą hipotekę realności lwowskiej udzieli kancelarya adwokata dra Adolfa Kohanego — Sykstuska 31. 6600

Pożyczki pieniężne w każdej wysokości dla każdego na 4 do 5 pr. na skrypt dłużny z poręczycielami lub bez poręczycieli, spłacalne w miesięcznych ratach od 1—10 lat. Bez opłaty za pośrednictwo. Pożyczki na realności na 3 i pół proc. spłacalne w 30—60 lat, w najwyższych kwotach. Większe czynności finansowe. Szybkie i dyskretne załatwienie. — Administration des Bourses Courier, Budapest, Hauptpostfach. — Pożyczka marka na odpowiedź. Korespondencya niemiecka. 6143

Brachowice willa do sprzedania lub najęcia. Wiadomość Dom Handlowy, Kopernika 7. 6434

Obok parku Łyczakowskiego go willa pod Sokołem, potrzebna gotówką 24.000 kor., oraz parcele 2500 sążni w całości lub częściowo do sprzedania. Wiadomość Łyczaków 145. 6471

Dom nowy, 7 ubikacyi na piętrze, 3 w parterze, także parcele budowlane, tanio sprzedam przy ul. św. Wojciecha 12. 6340

Kupię kamienicę w samym centrum miasta z wkładem 50 tys. kor. Dr. Fried Nyireghaza (Węgry). 5825

W MIKULICZYNIE dwupiętrowa willa, oraz obszerny grunt korzystnie do zbycia. Blizszej wiadomości udzieli kancelarya adwokata dra Zygmunta Lisiewicza we Lwowie ul. Jagiellońska 1. 8. 6106

W Mizuniu star. dobra i wygodna realność z ogrodem do sprzedania. — Wiadomość R. Klein, Mizuń star. 6499

Willi we Lwowie, Pasieki hałkie do sprzedania lub wynajęcia. Ogród 5 morgów, sad, stajnia. Gorycki, Grottgera 10. 6465

Do sprzedania dom nowy z morgowym młodym sadem bezpośrednio obok stacyi kolejowej, przy którym jest do wydzierżawienia sto morgów gruntu ornego w powiecie Zaleszczyckim. Wiadomość: Poczmistrz w Torskiem. 6455

Kupię kamienicę lub plac. — Zgłoszenia „Wkład 70.000 koron” Biuro Olszewskiego Lwów. 6550

Kupię lub wynajmę dla celów przemysłowych dom parterowy lub willę o 5 do 10 pokojach i stajni w okolicy głównego dworca we Lwowie. Dom komisowy „Merkury” we Lwowie ul. Polna 14. 6485

Majątek z gorzelnią 750 Hl. kontyngentu, 2 godziny ze Lwowa, przeszło 1000 morgów, przeważnie czarnoziem pszena po 300 zł., z wkładem 130.000 zł. do sprzedania. — Zgłoszenia Nagelberg, Lwów św. Michała. 6529

Kupię kamienicę jedno lub dwupiętrową, solidnie zbudowaną, reflektując na wygodne pomieszczenie o 4 pokojach na I p. Zgłoszenia 15 poste rest. 6575

Artykuły spożywcze

Szparagi, kalafiory, sałatę, kalarepe, — oraz wszelką jarzynę, wysła najtaniej Antoni KLIMOWICZ, Lwów. 6157

Mieszkania i sklepy

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarka, balkon od 1 lipca. Ochronek boczna 3. 6491

Przy ul. Krzyżowej 1. 40, pomieszczenie z komfortem od 2 do 6 pokoi do wynajęcia. 6551

6 i 3 pokoje frontowe z przytulnościami Wałowa 23. 6567

W parterze 4 frontowe, słonocne pokoje, przedpokój, łazienki, kuchnia, światło gazowe itp. zaraz do wynajęcia Bema 21. — Dalej 3 frontowe pokoje kuchnia itp. II piętro ul. Sapieży 27, do wynajęcia. Wiadomość u dozorcę. 6565

Letnie mieszkania

Do wynajęcia na czas letni 2 ładne pokoje z kuchnią wśród ogrodu w pobliżu rzeki. Do miasta i stacyi Biecz ¼ km. Blizszych informacji udzieli Ruszkowski w Żalawiu, p. Biecz. 6517

Dla Letników! Willa „Helena” w Dorze, — pokoje i pensya od 5 czerwca do 15 września, w pięknej okolicy, — wśród gór i lasów, kąpiele w Prucie nader łagodne powietrze, do Jaremcza 2 kilometry. — Blizsza wiadomość u właścicieli na iniejsu. 6519

W Jaremczu dwie wille do wynajęcia. P. r. Zonka. 6573

Rabka pensjonat pierwszorzędnny. Zgłoszenia: Rabka „Willa Jasna”. 6407

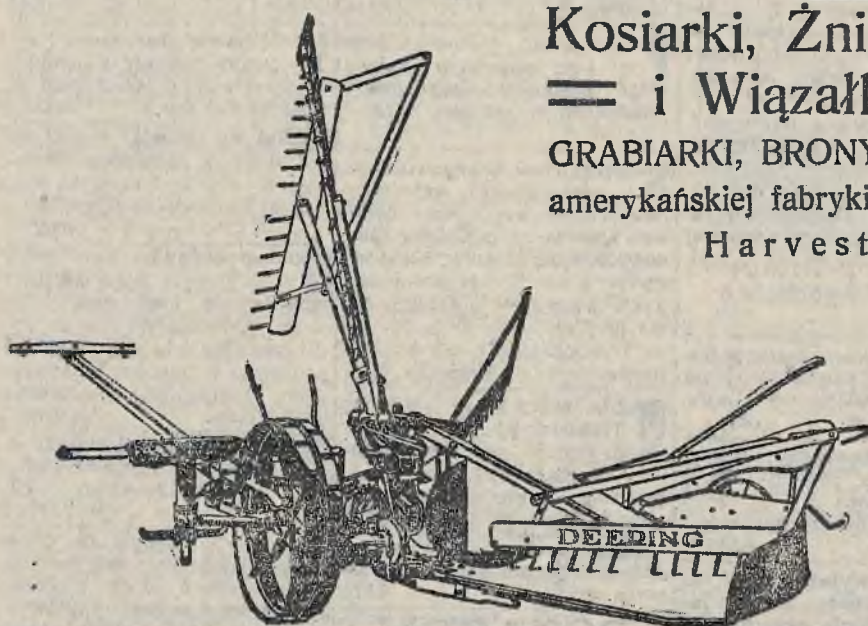
Doniesienia różne

Choroby weneryczne zastarzałe, choroby skórne kobiece, ostabienie na tle neurastenii leczy 20

Dr. FRISCH
PASAZ HAUSMANA 8.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Kosiarki, Żniwiarki
= i Wiązaki = „IDEAL“

GRABIARKI, BRONY sprężynowe i talerzowe słynnej amerykańskiej fabryki Deering International Harvester Co. w Chicago

oraz wszelkie inne maszyny z pierwszorzędnych fabryk — poleca

SYNDYKAT TOWARZ. ROLNICZYCH w Krakowie. 4581

Monterów do ustawiania maszyn wysyła bezpłatnie.



Mydło „Steckenpferd-Lilienmilch“

3815

Najlepsze mydło do uzyskania delikatnej skóry.



Otrzymałem
świeży transport
herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

Congo zł. 1'60
Souchong 2—
Souchong zbiór maj. 3—
Kaysow 4—

Wysiewki z herbaty zł. 1'30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1'60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 14

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Bank zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.

płaci od wkładek oszczędności

6%

od sta już od dnia
złożenia gotówki li-
czony i opłaca sam
podatek rentowy.

4450 Dyrekcja.

Wyszedł z druku nowy kompletny

Katalog Czytelnicy Naukowej

we Lwowie, ulica Tańskiej I. 1.

Cena 1 kor. i 1-50 kor.

POŁĄGA

Strefa leśna, jedyne polskie kąpiele na otwartym wschodnim wybrzeżu morza Bałtyckiego. — Sezon od 15 czerwca do 15 września u. st. frekwencja 4000 osób. Najsilniejszy prąd fali temperatura morza dochodzi do 24o R. Wybrzeże piaszczyste zwysunięte w morze półwiosnowej długości pomostem. — Ciepłe morskie kąpiele w nowych łazienkach. — W kurhausie hotel od 75—350 za dobę. Pierwszorzędna restauracja pod kontrolą lekarza, czytelnia, bilardy, biuro zarządu, w nim wykaz mieszkań. W willach zakładowych pokoje od 30—150 rsb. za sezon, z utrzymaniem całodziennym 1'70 lub obiadem 85 k. i samowarami. Cukiernia nad brzegiem morza, pensjonaty, wille. Orkiestra, stały teatr, odczyty, wycieczki łodziami, powozami. Odjazd przez Prusy do Kłajpedy (Memla) z Cesarstwa i Królestwa do Prekultury lub Libawy, z kądem samochodami i powozami. Objasnienia, wynajem mieszkań zakładowych, prywatnych Wspólna 33—5 do 10 czerwca, potem na miejscu i listownie. Informatorzy: Biuro dzienników Sokołowskiego Lwów. 6313

2

garnitury zupełnie nowych
najlepszej marki

Kół

gumowych

do powozu i powoziku tanio sprzedam.

Zgłoszenia pisemne przyjmuje Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana sub „Kół gumowe“.

6535

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA

puder antyseptyczny

przez powagi lekarskie polecany, jest najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci. — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 halerczy.

HAYA

mydło higieniczne

jest najlepszym mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materiałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszemu wymogom higieny. Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! — W każdej aptece i drogerii do nabycia! Żądać należy wyraźnie!

„HAYA“ pudru antyseptycznego. Główny skład „HAYA“ mydła higienicznego. wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw. we Lwowie. 17



LWÓW ZAMARSTYNÓW.

Pierwsza lwowska fabryka

Drożdży Prasowanych i Spirytusu

Spółka zarejestrow. z ogr. poręką. Oświadczenia rzeczoznawców poświadczają że: Lwowskie drożdże prasowane przewyższają co do jakości wszystkie będące w użyciu wyroby, dla tego we własnym interesie jakoteż w interesie wyrobów krajowych żądają wszędzie wyrażnie

LWOWSKICH DROŻDŻY PRASOWANYCH z powyższą marką ochronną. 4226

Kapelusze

męskie

Habiga, Borsalino i Scotta angielskie

polecają

Motylewski & Krzyszkowski

Lwów, Hotel George'a.

ZAKŁAD
Pustomyty leczniczy i kąpielowy

obok Lwowa

odznaczony srebrnym medalem na wystawie lekarskiej we Lwowie w r. 1907 dla chorych potrzebujących leczenia już to zakładowego już to ambulatoryjnego, położony przy linii kolej. Lwów-Stryj (29 minut jazdy ze Lwowa przy dziesięciokrotnym połączeniu), otwarty został w tym roku z powodu całego szeregu inwestycji

z dniem 1 czerwca.

• Stacja kolejowa, poczta, telegraf, kościół w miejscu.

Środki lecznicze:

Kąpiele siarczane, borowinowe z Co2 gazową, w świeżo przebudowanych łazienkach, słoneczną i rzeczno.

HYDROPATYA w nowo wybudowanym budynku urządzone w zborowo.

Masaże, elektryzacja, gimnastyka, dyetetyka. — Kuchnia we własnym zarządzie z uwzględnieniem najnowszej dyetetyki. Cały szereg mieszkań nowo wybudowanych z nowoczesnymi urządzeniami.

Sezon od 1 czerwca do końca września.

W I i II sezonie znaczne ulgi.

5270

Lekarz zakładowy: dr. Stanisław Blaim

b. asystent kliniki chirurg. Uniwersytetu lwowsk.

Sekundaryusz szpitala powszechnego we Lwowie.

— Wszelkich objaśnień udziela Zarząd odwrotnie. —

Owoc odświeżający i przeczyszczający

BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

HEMOROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy TAMAR INDIEN GRILLON aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

*Wymagać należy się, aby na każdym pudełku i na każdej pastylce był napis E. GRILLON.

W PARYŻU, 33, rue des Archives i we wszystkich aptekach.